Nr 210 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM Kraków, Niedziela 13 Września 1925. Rok XLIV.

Prenumerata miesięczna: Bez odnoszenia . . . . 3·40 zł Z odnoszeniem . . . 3·60 „ Z przesyłką pocz. . . . 4·20 „ Za granicą . . . . . 7·— „
Cena numeru 15 groszy
Adres Redakcji: ul. Jagiellońska L. 10. Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji: ul. Jagiellońska L. Telefon 341.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe . . . . 15 gr. Nekrologi . . . . 30 „ Nadesłane . . . . 35 „ Po kronice . . . 45 „ Na 1-szej stronie . . 50 „ Drobne od słowa . . 7 „ (najmniej 10 słów)
Układ tabelaryczny 50% drożej. Zamiejscowe o 50% drożej. Załączniki według umowy.
Nr czeku P. K. O. 400,402.

Budowniczemu Państwa w hołdzie

Kraków, 11 września.

Obchód 900-tnej rocznicy koronacji Bolesława Chrobrego, jaki jutro rozpocznie się w Gnieźnie i Poznaniu przy współudziale Prezydenta Rzeczypospolitej i całego rządu z premjerem na czele, jest podniosłą uroczystością o charakterze ogólno-państwowym. Jednoczy się w niej naród cały, którego różnoplemienność przed dziewięciu wiekami dzięki wielkiemu budowniczemu, dziełu Bolesława Chrobrego, weszła na drogę duchowej unifikacji. Wyraża się w niej wielka idea państwa, które, z mroków przedhistorycznej mgławicy wydobyte czynem Mieszka, przyjmującego chrześcijaństwo, sankcji niejako, umocnienia i mocarstwowego znaczenia nabiera właśnie przez doniosły akt koronacji Bolesławowej w roku 1025.

Od tego to wiekopomnego aktu, dokonanego w całej świadomości jego olbrzymiej politycznej wagi jako dowodu niepodległości państwowej i uniezależnienia od zaborczych zakusów prącej na wschód germańszczyzny, snuje się bogaty wątek dziejów narodu i państwa polskiego. I jeszcze dwa razy tylko Polska przeżyje podobne chwile wielkich, historycznych narodzin, płodne w potężne następstwa. Raz, gdy czynem bojowym Władysława Łokietka i organizacyjnym trudem Kazimierza Wielkiego z toni chaosu i czasowego rozdarcia wydobyta, wejdzie na wielką, słoneczną drogę Jagiellońskiej Epoki, opromienionej twórczą ideą państwowego współżycia z pobliskiemi narodami na zasadzie bratniego związku wolnych z wolnymi. Drugi raz, gdy z toni 123 letniej niewoli i straszliwego trójrozdarcia wstrząśnieniem wojny światowej i męstwem armji narodowej wyrwana, weszła na świetlane tory nowego po raz trzeci życia, nazwiska zasłużonych odrodzicieli orężnego i państwowego czynu wpisując po wszystkie czasy obok pierwszych budowniczych, zawsze żywotnej, polskiej państwowości.

Nic więc dziwnego, że w czasie, gdy po pierwszych latach ciężkich zmagań z wielokrotnym wrogiem zewnętrznym wielkie dzieło odbudowy państwowej weszło obecnie na drogę twórczej realizacji, gdy umocnieni sojuszniczemi węzłami z innemi narodami w Lidze Narodów, pracującej nad nową formą między-narodowego współżycia, zaczynamy już coraz zdecydowaniej stanowić człon ważny i potrzebny, nic dziwnego, że w tym czasie koronacyjno-państwowa uroczystość nabiera szczególnego znaczenia. Nie tylko przypomina nasz przedwiekowy punkt wyjścia i wielką wobec przyszłości państwa zasługę organizacyjną pierwszego koronowanego władcy Polski, lecz także wskazuje dalszą drogę budownictwa państwowego: na zewnątrz jako gromki apel do stwarzania niezwyciężonej w nas siły obronnej, zdolnej skutecznie w każdej chwili przeciwstawić się wciąż złowrogiej hydrze krzyżackiej, na wewnątrz jako nakaz wewnętrznego zwarcia i jak największych ofiar na rzecz duchowej unifikacji i trwałej siły państwowej.

To też w godzinie tej podniosłej uroczystości myśli nasze ze wszystkich stron Polski zwracają się w stronę kolebki naszego państwowego życia, w stronę Gniezna, gdzie to przed dziewięciu wiekami po dwudziestopięcioletniej, zaciętej walce z Teutonami o prawa do korony wielki wojownik i organizator święcił w triumfie świetną uroczystość koronacji swojej, warując tem samem ojczyźnie zupełną niezawisłość polityczną, a gdzie w tej chwili gromadzą się liczne rzesze rodaków z pierwszymi dostojnikami państwa na czele dla uczczenia pamięci **Króla-Założyciela,** jak zwać się godzi Bolesława Chrobrego. Jednoczące się zaś w tej podniosłej uroczystości nasze myśli i uczucia niechaj będą podłożem dla dokonywania się w nas cudu duchowego odrodzenia, tej nowoczesnej realizacji legendy o śpiących rycerzach Bolesławowych, co zamknięci w setkach tysięcy piersi polskich rwą się do wyzwolenia i twórczego działania. Oby jednak te uczucia i myśli rozdzwaniały się w sercach polskich nie tylko w uroczystościowych godzinach, oby pokonały wreszcie tak panoszącą się jeszcze u nas zmorę targów-przetargów i szkodliwych podgryzań ważnych życia narodowego korzeni w imię małych ambicyj i ciasnoty partyjnej, oby uzyskały swą błogosławioną siłę także w godzinach codziennego trudu w imię dobra wspólnego i wielkiej idei Państwa.

Premjer Grabski o polityce gospodarczej rządu

Kraków, 11 września.

Mamy przed sobą obszerne przez Polską Ag. Tel. podane streszczenie mowy, którą premjer a zarazem minister skarbu p. Grabski wygłosił wczoraj na posiedzeniu senackiej komisji skarbowo-budżetowej.

Premjer poruszył wiele spraw, które już poprzednio przy rozmaitych sposobnościach omawiał. Stwierdził między innemi, że wskaźnik kosztów utrtzymania w Polsce za czas od grudnia 1924 do sierpnia 1925 r. **wykazał więcej stałości w Polsce** niż w Niemczech w tym samym czasie. Cyfra bezrobotnych w Niemczech jako dowód zmniejszenia się tam bezrobocia nie jest miarodajna, gdyż statystyka niemiecka wykazuje tylko tych bezrobotnych, którzy pobierają wsparcia rządowe, gdy w Polsce wykazy **obejmują wszystkich bezrobotnych.**

W dalszym ciągu swoich wywodów premjer **przestrzegał przed zbytniem przecenianiem wpływu, jaki wywrze tegoroczny urodzaj na całokształt naszego gospodarstwa.** Równocześnie zwrócił premjer uwagę na fakt, że sprowadzamy z zagranicy dużo luksusowych a zgoła zbędnych wyrobów, a z drugiej strony zaznaczył, że u nas nie istnieje prawie wcale **system drobnych oszczędności,** który za granicą daje tak dobre wyniki i zasila źródła kredytowe. W związku z tem omówił premjer politykę celną rządu, podnosząc **konieczność protekcjonizmu** na pewien czas, po którym dopiero może nastąpić liberalizm. Obok tego system ceł **musi być ustalony** na pewien dłuższy okres czasu, ażeby sfery przemysłowe i handlowe mogły liczyć na względnie pewne stosunki i nie były narażone na niespodzianki.

Obszernie omówił premjer sprawę kredytu i pożyczek zagranicznych. Czy nie zajdzie potrzeba powtórnych ograniczeń kredytowych i to już we wrześniu, nie da się jeszcze dziś powiedzieć. **Być może, że tak będzie.**

Rząd używał podwójnych środków: doraźna pożyczka amerykańska, która tylko służyła do **podtrzymania złotego**, a obecnie przechodzi do **środków zasadniczych.** Środkiem tym będzie przedewszystkiem nowa polityka gospodarcza. Premjer nie przeczy, że zerwanie stosunków z Niemcami było silnem utrudnieniem, ale bilans handlowy za lipiec dowodzi, że wojna celna z Niemcami nie była najważniejszą przyczyną. Dalsze trwanie wojny celnej z Niemcami **nie jest dla Polski groźne.** Polska pójdzie na traktaty handlowe, **ale tylko w zakresie gospodarczym.**

Zadanie gospodarcze wiąże się u nas z zagadnieniem budżetowem. Premjer stwierdza, że obecny kryzys nie odbija się na budżecie, gdyż wskaźnik drożyźniany nie wzrósł. Budżet roczny będzie wykonany **w mniejszym zakresie,** niż uchwaliły go ciała ustawodawcze. Musimy żyć na tę skalę, **na jaką nas stać.** Szereg lat nie powinniśmy mieć większego budżetu ponad dwa miljardy. Wprawdzie różne ministerstwa robiły trudności na rok 1926, ale premjer przekonał je, iż dwóch miljardów nie ściągnie się z podatków pośrednich i bezpośrednich. Budżet na rok 1926 trzeba będzie trochę zmniejszyć do **sumy mniejszej niż dwa miljardy.** O ile ciała ustawodawcze cechą powiększą jakąś pozycję, będą musiały inne pozycje zmniejszyć.

Mówi się czasem, że złoty nie może być głównym celem o ile się dławi życie gospodarcze. To jest herezja. Aby mieć kredyty **musi być złoty silny,** inaczej kredyty zagraniczne do kraju nie wejdą, a ludność przestanie robić oszczędności. Kurs al pari nie jest rzeczą najważniejszą. Do tego kursu dojdziemy **o ile bilans handlowy będzie aktywny.** Przedtem nie należy się spodziewać kursu al pari. Rząd dołożył wszelkich starań, aby utrzymać złoty na obecnym poziomie.

Cierpienia ludzkie z powodu braku kredytu **nie skończą się prędko.** Wielka pożyczka zagraniczna jest dziś **wielką fantazją.** Kredyty będą wpływać, ale kto wierzy, że można dziś dostać zagraniczną wielką pożyczkę, ten nie zna konjunktury na giełdach światowych. O wprowadzeniu trzeciej waluty **niema mowy,** gdyż i teraz już mamy dwie waluty, chyba, gdyby tą trzecią walutą miało być to, co proponują niektórzy ludzie (złote hipoteczne w razie skasowania bilonu), a ta — wobec tego druga — waluta musiałaby pozostać tylko w pewnym stosunku do banknotów Banku Polskiego. Obecne trudności gospodarcze są zrozumiałe. Bez kapitału, bez oszczędności, bez kredytów **nie można mówić o rychłem uzdrowieniu życia gospodarczego. Od woli narodu zależy, kiedy nastąpi ta przełomowa chwila.** O ile naród zrozumie, że trzeba **oszczędzać, pracować i ograniczać się w konsumpcji, moment przełomu nastąpi wcześniej, niż się spodziewamy.**

Dyskusję nad oświadczeniem premjera komisja postanowiła odbyć na posiedzeniu wtorkowem.



Prezydent zgromadzenia Ligi Narodów senator Dandurand.

Kanadyjski senator Dandurand został 42 głosami wybrany przezydentem VI zgromadzenia Ligi Narodów w Genewie.

Polska i Czechy mogą się zgodzić tylko na równoczesne stworzenie paktów bezpieczeństwa dla zachodu i wschodu

(Od naszego spec. korespondenta).

Warszawa, 11 września. »Kurjer Poranny« donosi z Genewy: Kwestja udziału Polski w konferencji paktowej **została zastąpioną nową koncepcją dwóch lub trzech konferencyj odrębnych.** Osobna konferencja ma rozpatrywać **pas nadreński,** osobna uregulowanie **gwarancji granic zachodnich Polski i osobna pakt niemiecko-włosko-austrjacki.**

Wszystkie konferencje miałyby tylko **charakter przygotowawczy** i nie miałyby pełnomocnictw innych, **poza przygotowaniem projektu.** Dopiero **następna konferencja,** zwołana w zimie do Paryża, **objęłaby wszystkie trzy pakty równocześnie i wtedy dopiero nastąpiłoby podpisanie,** poczem natychmiast zwołane będzie **formalne zgromadzenie Ligi i przyjęcie Niemiec do Rady Ligi.**

Kwestja dopuszczenia Polski do Rady przesuniętaby została w ten spoósb do przyszłego **września. Pierwotnie projekt angielski** chciał najpierw podpisać pakt nadreński, a dopiero potem zająć się zabezpieczeniem austro-włoskiem oraz pokoju niemiecko-włoskiego. Poniedziałkowy **memorjał min. Skrzyńskiego, doręczony Briandowi i Chamberlainowi obalił tę ideę.** Minister Skrzyński odbył konferencję z Chamberlainem i Briandem, podczas której zwrócił uwagę, że **Polska i Czechy mogą się zgodzić tylko na pakty równoczesne i równe co do wartości i co do praw z paktami,** które będą przeznaczone dla zachodniej Europy.

Zamiar „odciążenia" Ligi Narodów przez odebranie jej spraw politycznych

To odciążenie byłoby degradacją Ligi

Genewa, 11 września (AW). Dużo się mówi **o reorganizacji Rady Ligi** zarówno pod względem składu jak i liczby mandatów stałych i tymczasowych, jednak wszystko to nie wystarczy do wypełnienia obecnej sesji. Dla tego możliwem jest, że Francja wystąpi **z projektem nowej organizacji ekonomicznej Europy,** co mogłoby dać Lidze szerokie pole do rozległej i pożytecznej działalności. **Wogóle daje się zauważyć tendencja w kierunku odciążenia Ligi od spraw politycznych, a obarczenia jej zagadnieniami natury społeczno-ekonomiczno-humanitarnej i intelektualnej.**

Chamberlain o pokoju europejskim

Genewa, 11 września (PAT) Na wczorajszem posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów Chamberlain wygłosił **doniosłą mowę,** w której przedstawił stanowisko Wielkiej Brytanji w kwestji **zabezpieczenia pokoju europejskiego.** Minister angielski zwrócił uwagę, że Anglja oddała sprawę Mossulu Lidze Narodów do rozstrzygnięcia, a przez to złożyła dowód, że ma do Ligi Narodów silne zaufanie. Rząd agielski gotów jest **przyczynić się do wzmocnienia rozwoju Ligi Narodów,** *chodzi tylko* o to, aby znaleźć najtrafniejsze ku temu środki. Opracowany przez poprzednie, zeszłoroczne zgromadzenie Ligi Narodów protokół, mający na celu pokojowe rozwiązywanie międzynarodowych konfliktów, **nie znalazł uznania ze strony rządu angielskiego,** albowiem, jego zdaniem, zmierzał on nie tyle ku temu, ażeby usunąć przyczyny wojny i przez to uniknąć samych wojen, jak raczej ku temu, aby w razie wybuchu wojny **ukarany został** należycie ten, kto pokój zerwał. Dlatego też rząd angielski na miejsce takiego protokółu, o światowym zakresie działania, dokonał **odrębnej umowy pomiędzy państwami,** które pragną zagwarantować pokój na obszarach **szczególnie zagrożonych.** Takie umowy przejściowe powinnyby mieć charakter tylko obronny i być przeniknięte duchem paktu Ligi Narodów, oraz być zawierane **pod ochroną Ligi Narodów.**

Po Chamberlainie zabrał głos szwedzki minister spraw zagranicznych Unden, który podkreślił przywiązanie narodów skandynawskich do głównych zasad, przyjętych w roku ubiegłym protokółu w sprawie pokojowego załatwiania zatargów międzynarodowych i zaproponował następującą rezolucję:

JAN WIKTOR.

W KOTLE ŻYCIA

(Dokończenie).

Wiotęło najmilsze wspomnienie. Teraz opanował go niezwalczony mus, aby wyznać jej miłość, która rozszalała się w piersiach i nabiegło do ust słowami najbardziej wybranemi.

Spiesznie rzucił się na przełaj, aby drogę skrócić. Przedarł się przez splecione gałęzie gęstwiny. Znalazł się na otwartej polance. — Opodal widniała biała willa, obrośnięta dzikiem winem. Gałęzie rzucały cień na ganek i na człowieka, który bez ruchu pozostawał. Nie zastanawiał się Szarski, kto tam siedzi, nie zwracał uwagi, a stęknionemi oczami szukał Radomskiej.

Zginęła w zaroślach. Biegł za nią, spojrzeniami rozdzierał zasłony. I raz za razem spotykał postać tajemniczego człowieka.

W pewnej chwili jakby ktoś na niego hyclowską smycz rzucił na szyję i pociągnął jak psa, wleczonego po grudach bruku. Zrobił kilkanaście kroków, wpatrzony w jedno miejsce. Najwyraźniej zobaczył twarz nieznanego. Była ona niezwykłą. Biła z niej siła męki, jakby dusza ludzkiej boleści, przeszedłszy przez dolinę łez, zamieszkała w tem umęczonem obliczu, aby wargi, zaskrzepłe w krwi całego życia, obdarzyć wyrazem przebaczenia, czy wybuchem jęku.

Szarski czekał, myśląc, że posłyszy głos, że obaczy oczy. Chciał ujrzeć ich głębię.

Drgnął silnie, uderzony słowami Zosi.

— Tatusiu — — — mama już idzie.

Wtedy Radomski uniósł się nieco, jakby dźwignął ogromny ciężar, wyważony wysiłkiem całego życia ze skały wiekowej. Nie słyszał głosu małej. Głowę zwrócił w stronę, którędy Szarski wlókł się.

Nieruchomo patrzał w park.

Wtedy dopiero Szarski zobaczył wlepione w siebie dwie puste jamy, zawalone czerwienią.

Ścierpł na ciele i na duszy.

Doznał piorunującego uczucia, że ten ślepiec poznał jego podłość i serce pękające od boleści, najbardziej skrzywdzone, dwoma skrwawionemi ranami wymierzyło dwa policzki.

Nagle zawrócił, co tchu w piersiach uciekał.

Usta, oczy, duszę zalało błoto nikczemności.

LXVII.

Zdrojowisko zupełnie opustoszało. Zapanowało milczenie na zczerniałym jesiennym, martwym ugorze życia, które jeszcze niedawno było tak barwne, czarujące. Już dobiegły końca dni pobytu Szarskiego. Nazajutrz miał na zawsze wyjechać z miejscowości, gdzie spędził śliczną wiosnę, lato wesołe w różowych kwiatach i uśmiechach.

Szedł ścieżkami, które tylekroć przemierzył w dzień i w nocy, zaludniając każde miejsce, każde ustronie obrazami, wrażeniami, zmieniając je w romantyczne ustronia.

Po dniach haftowanych umierającemi barwami złotej jesieni, nastąpiły szare, spłakane, zgniłe. — Ciężkie chmury, zmoczone i brudne, wlokące się nad ziemią — były wizerunkami jakichś przeżyć, które łachmanami okrywały duszę tego świata i duszę smutną. — — Na drzewach w strugach deszczu wisiały obwisłe złote liście, niby ostatnie plamy słoneczne, utajone w gałęziach. — Co chwilę przebiegał dreszcz szelestu.

Patrzał na nie od poczęcia, na rozwój, rozrost, kiedy jak płomyki igrały na wiosnę. Teraz gdyby wsłuchał się w ich mowę, toby zdradziły tajemnicę jego przeżyć.

Ale to nie byłaby opowieść majowa — wonna, jasna...

Stawał co chwilę. Jakieś słowa spadały niby te liście na murawę. — —

Tutaj pod każdem drzewem duszę rozrzucał.

Tutaj przed paru miesiącami roił przygody miłosne, schadzki, wycieczki w fantastyczne krainy. Pocałunki, urocze chwile zwierzeń, pieszczoty, wyznania, niby śliczne wianuszki uwite z kwiatów polnych, zawieszał na ołtarzach wieczorów w samotności i ciszy. A na drugi dzień błądząc po ścieżkach pachnących wspomnieniami, uśmiechał się do świadków niemych, do drzew, prosząc, aby nie zdradziły tajemnic. Szukał kobiety, aby miłość i życie jej oddać. Cały pobyt był jedną księgą, z której okrutne ręce wydzierały karty i rzucały w pył. Spotykał typy i typki, to wybuchowe, jak wulkan gorzejący od pragnień i namiętności, to ciche, jak cień płynący po łanie, to prześliczne, jak marzenie, rozmodlone a kryjące pod maską rumieńców niewinność, niby w złotej bibułce, cudownie malowanej, zbutwiałe ziarno ohydy. Szukał w jakimś obłędzie tej wybranej, wyśnionej. Biegł do zaczarowanej, ukrytej w ostępach złud, krynicy, w którejby czystych wodach miłość znalazł, niby obłok z niebios zesłany. Przed stęsknionym zatrute studnie otwierały się. Zmieniały się typy, dni, wrażenia, zmieniały się złudy, nadzieje, które on barwił uczuciem. Łowił blask chwil przelotnych w kotłowisku spraw, płynąc po tęczowym potoku, po falach kapryśnych, w migotach zmiennych wrażeń.

Powinien być niemi przepojony. Zbierał radość życia, pił ją z kielichów ust kobiecych a teraz serce przeżarły, przepaliły ogniem miłostek, został ogołocony z woni radości kielich jego serca.... A na dnie pamięci osad mętów.

Znów jedna wiosna zmarnowana. — — —

Przechodził z miejsca na miejsce, człapiąc w lepkiem błocie. Mijał znajome zakątki, niby nagrobki pomarłych wrażeń. Poczuł chłód, wywiany z głębin ogrodu, smaganego podmuchami i zaduch wspomnień, przyniesiony z ustroni zbutwiałych wieczorów.

Teraz dopiero obaczył nędzę swego życia, ohydę swych szałów, z taką tęsknotą wyczekiwanych. Poczuł pustkę, znużenie, nudę, wstręt do samego siebie. Błoto obmierzłe obryzgało go na duszy i ciele. I teraz obrazy przeszłości nie miały żadnego uroku, jak wyschłe, lub splugawione źródła.

— Życie — — życie — — szeptał echem obmokłych liści, spadających na rozcielone kałuże — — czemże ono....? Blask... chwytać... lekkie wzruszenia — czyż to nie motyle łowić na bagnisku...? Na jego topieli w pocałunkach i pieszczotach odrywane opadają wonne płatki snów i marzeń z serca młodzieńczego, w którem dojrzewa owoc goryczy — aż i on opadnie — — w kałużę... kwiaty snów wiośnianych. Opustoszało serce, jak kwiat jesienny woni pozbawiony — umierający. — — —

Deszcz przestał mrzyć. Dzień przemokły spowity był wciąż w chmurach, ciężko zwisających. Drzewa nędzne, ogołocone, smagane podmuchami, były jakby straszliwemi widmami życia. Pod niemi liście, niby proporzec złota zdarty z gałęzi.

Staną.

W zapomnianym zakątku nad strumieniem zwieszał się konar, niby ramię zmęczone, otoczone płomieniami.

Skądś z parku przyleciał wiatr, szarpał gwałtownie, z jękiem potrząsał raz, drugi i rozleciały się ostatnie liście, niby ogniste motyle i powoli spadały w wodę skisłą, gnijącą.

I z ciebie — drzewo opadają sny — rojenia, tęsknoty, złudzenia wiosennego szczęścia, zostaje naga prawda pnia, który zima owinie płaszczem szlochu i pogrzebie śniegiem.

Kopał, odtrącał butem, deptał te liście, jakby chciał zadeptać wspomnienia chwil przeżytych. — — —

Błysk... jakby migotliwy blask na fali wybiegającej na słońce z ciemni głębin. — —

— Z wiosną znów się odrodzisz — okryjesz liśćmi... A człowiek — o czarna dolo. — — —

Kroki bezwiednie powiodły go na ścieżkę, którą tak często chodził, wracając od Toli.

Stanął przed willą, wsuniętą w ogród, otoczoną gałęziami. Pod progiem, niby dywan

Ponieważ byłoby rzeczą wielkiej wagi, ażeby państwa przyjęły **zasadę obowiązkowego arbitrażu** dla załatwiania konfliktów międzynarodowych, Zgromadzenie uprasza Radę Ligi Narodów, by odnośne punkta przyjętego w roku ubiegłym przez 5-te ogólne Zgromadzenie Ligi Narodów protokółu, przekazała do ponownego zbadania komisji rzeczoznawców.

Skargi mniejszości polskiej na Litwie w „komisji trzech"

Genewa, 11 września (PAT). We czwartek dnia 10 bm. Rada Ligi Narodów przekazała »komisji trzech«, w skład której wchodzą **Chamberlain, Unden i Mello Franco petycje i skargi mniejszości polskej i żydowskiej na Litwie.**

Otwarcie obrad zjazdu ziemiaństwa polskiego

Warszawa, 11 września.

(PAT). W dniu wczorajszym rozpoczął się w Warszawie trzydniowy **zjazd zrzeszonego ziemiaństwa polskiego,** zwołany przez Radę Naczelną organizacyj ziemiańskich. Przybyło **3.000 ziemian** ze wszystkich dzielnic Rzeczypospolitej.

Przed rozpoczęciem obrad uczestnicy zjazdu zgromadzili się na uroczystej mszy świętej w kościele Św. Krzyża, gdzie ksiądz poseł Wyrębowski wygłosił okolicznościowe kazanie. — Zjazd odbywa się w wielkiej sali Filharmonji. O godz. 11 przed południem otworzył zjazd dłuższem przemówieniem prezes Rady Naczelnej organizacji ziemiańskich, Kazimierz **Lubomirski,** wyjaśniając cele i zadania zjazdu. Na wniosek członków organizatorów na marszałka honorowego zjazdu powołano senjora ziemiaństwa polskiego Ferdynanda **Radziwiłła.** Na czynnego prezesa zjazdu powołano p. Kazimierza **Fudakowskiego.** Pozatem do prezydjum weszło 6 wiceprezesów i 6 sekretarzy. Zaakceptowano również skład prezydjum poszczególnych sekcyj. Prezes Fudakowski w zakończeniu swego przemówienia uwydatnił również szereg ważniejszych momentów w chwili obecnej i zadania, jakie ziemiaństwo polskie ma do spełnienia.

Po akcie otwarcia zjazd urozpoczęło się odczytywanie referatów. Prezes Stefan **Godlewski** mówił o uchwaleniu przez Sejm projektu ustawy **o wykonaniu reformy rolnej,** p. Mieczysław Jałowiecki o konieczności **ściślej organizacji ziemiaństwa** i roli Rady Naczelnej organizacyj ziemiańskich.

Prowokacje czeskie na Śląsku Cieszyńskim

Dąbrowa leży na północ od Karwiny między Orłową a Frysztatem w kierunku wschodnim. Teren to czysto polski jak wykazuje spis ludności w r. 1900, kiedy w Dąbrowie naliczono Polaków 3.004, a Czechów 565. Że w następnych latach dwudziestu stosunek ten się nie zmienił, nie ulega wątpliwości, ale pozornie się zmienił po r. 1920, kiedy te strony dostały się pod rządy czeskie, bo wiemy jak sie odbywały ostatnie spisy ludności. Że i sam rząd czeski uznaje gminę za polską w większości, dowodem pozwolenie na budowę nowej szkoły wydziałowej polskiej.

To wyprowadziło z równowagi czeskich szowinistów, którzy urządzili wiec protestujący, a »Mor. Slez. Denni« wystąpił z artyułekm p. t. »**Prowokacja Polaków w Cieszyńskiem**«, gdzie między innemi pisze:

»Znana ustępliwość rządu czesko-słowackiego, nieszczęśliwy pakt czeskich i polskich socjalistów, **dodały odwagi polskim agitatorom(!),** głównie nauczycielom, tak, że się wrócili i zaczęli rozsiewać w tej gminie ziarno niezgody i **polskiej irredenty(!).** Poczęli wołać o polską szkołę, a obywatele dąbrowscy byli zmuszeni swoim kosztem otworzyć szkołę polską dwuklasową, do której wpisało się około 50 dzieci. Jakkolwiek podług ustawy szkoła ta powinna być ograniczona do jednej klasy, domagali się Polacy postawienia nowej szkoły i jakby na drwiny żądają tej szkoły naprzeciw czeskiej szkoły wydziałowej. Ta polska ekspanzywność rozgoryczenia mieszkańców do tego stopnia, że bez względu na polityczną kompetencję zwołali na 6 bm. publiczny wiec, aby zaprotestować przeciwko polskiej szkole«.

Uchwalono tedy rezolucję, że żądanie Polaków uważają za prowokację(!), bo Czesi nie mają szkół i budynków, a Polacy chcą wznosić nowe. Do tego dodaje dziennik: »Odnośny uroczyście swój głos i oznajmiamy, że nowa polska szkoła **nie śmie stać w Dąbrowie**«.

Któż prowokuje i kto krzywdzi drugich? Więc Polacy na Śląsku, **na własnej ziemi** mają być parjasami, jeśli nie chcą być Czechami? A gdzież układ czesko-polski o mniejszościach narodowych? **(Prz.)**

KRONIKA

Kraków, 11 września.

Stan bezpieczeństwa w województwie krakowskiem

Stan bezpieczeństwa na terenie województwa krakowskiego w kwartale II. 1925 roku przedstawiał się dodatnio, a jak na dzisiejsze stosunki, jest na ogół normalny. Przestępczość w kwartale II. 1925 roku **pozostaje mniej więcej na tymsamym poziomie.**

Statystyczne zestawienie przestępczości przedstawia się następująco:

W kwartale I. 1925 roku przestępstw zameldowano 43.829, **z tego wykryto 43.267, zatem nie wykryto 562, czyli 1.3%.**

W kwartale II. 1925 roku przestępstw zameldowano 43.671, **z tego wykryto 42.992, zatem nie wykryto 679, czyli 1.7%.**

Gdy porównamy przestępczość w kwartale II. 1924 roku z przestępczością w kwartale II. 1925 roku, każe się:

W kwartale II. 1924 roku przestępstw zameldowano 44.885, **z tego wykryto 44.181, zatem nie wykryto 704, czyli 1.5%.**

W kwartale II. 1925 roku przestępstw zameldowano 43.671, **z tego wykryto 42.992, zatem nie wykryto 679, czyli 1.7%.**

Te dwa zestawienia wykazują, że przestępczość w poszczególnych kwartałach **pozostaje mniej więcej na tymsamym poziomie.**

Napadów rabunkowych, dokonanych przez zawodowych i zorganizowanych przestępców, w kwartale II. 1925 roku nie było.

Obławy policyjne, przeprowadzane dwa razy na miesiąc, w kwartale II. 1924 roku dały następujące wyniki:

Przytrzymano osób: 54 za kradzież, 88 za włóczęgostwo i żebraninę, 8 za dezercję, 23 za uchylanie się od powinności wojskowej, oraz 54 za różne przestępstwa.

Sporządzono doniesień: 355 za różne przestępstwa sądowe i 991 za różne przestępstwa administracyjne.

Zakwestjonowano: 42 karabinów, 31 rewolwerów, 27 strzelb, 31 bagnetów, 10 szabel, 2 flobertv, 6 sztyletów, 202 różnych naboi, 1.10 kg. prochu strzelniczego, 2 kg. śrutu, różne przedmioty, należące do ekwipunku wojskowego i szereg innych przedmiotów.

Stacje meteorologiczne na biegunie południowym

Z Londynu donoszą:

Królewskie Tow. Meteorologiczne rozważa obecnie projekt, opracowany przez podróżnika australskeigo kapitana Wilkinsa, urządzenia 7 stałych stacyj meteorologicznych na kontynencie bieguna południowego. Stacje te mają być zaopatrzone w dostateczną ilość samolotów, z których dokonywanoby obserwacyj ruchu lodowców w okresie letnim. Do obserwacyj tych użytoby również balonów na uwięzi, przy pomocy których wykreślanoby karty izobarometryczne. Rada Królewskiego Tow. Meteorologicznego po rozpatrzeniu projektu Wilkinsa wyraziła pogląd, że proponowane przez autora informacje miałyby wielkie znaczenie praktyczne dla przeprowadzania z nieomylną ścisłością stanu pogody na całym wielkim obszarze, obejmującym Australję, Połud. Afrykę i Połud. Amerykę. Ponieważ jednak koszta budowy tych stacyj byłyby niesłychanie wielkie, przeto projektowane jest utworzenie na ten cel funduszu międzynarodowego.

Niezależnie od wykonania tego projektu kap. Wilkins podejmie w początkach roku przyszłego nową wyprawę do południowego bieguna.

Nowy lot Amundsena do bieguna

Z Rzymu donoszą:

Rokowania rządu włoskiego z Amundsenem w sprawie ustąpienia mu statku powietrznego Nr 1 na przelot do bieguna północnego ze Spitzbergen do Alaski były trzymane dotychczas na życzenie Amundsena w tajemnicy. Co do planów Amundsena, donosi prasa włoska, że Amundsen zdecydował się na półsztywny system statku napowietrznego, gdyż statek taki odpowiada wymogom ekspedycji. Przed rokowaniami w Rzymie odbyły się rokowania przedwstępne Amundsena z pułkownikiem Nobili, który samolot ten wybudował. Mussolini podpisał układ osobiście, jako minister żeglugi napowietrznej. Wyżej wymieniony statek napowietrzny przeleci 8.500 kilometrów, z tego 3.500 kilometrów ponad morzem Lodowatem pomiędzy Spitzbergen a Alaską. Załoga będzie włosko-norweska.

W KOŚCIELE ŚW. PIOTRA w niedzielę, dnia 13 b. m., podczas sumy o godzinie 10.30 p. A. Pi[illegible] (śpiew), W. Wilkosz (skrzypce), J. Piazza (organy), a o godzinie 12 w południe p. J. Tukacz (śpiew), E. Tukacz (skrzypce), W. Dec (czelo), P. Mastela (organy) wykonają utwory religijne. Kierownictwo artystyczne, jak w latach ubiegłych, objęła prof. L. Grodzicka.

MUZYKA KOŚCIELNA. W bazylice OO. Franciszkanów w niedzielę, 13 b. m., o godzinie 12 w południe podczas cichej mszy św. „Chorus Caecilianus" wraz z kwartetem solowym tego chóru odśpiewa szereg utworów religijnych pod batutą O. Rizzi'ego.

ZAMKNIĘCIE WYSTAWY LOTNICZEJ. W niedzielę, to jest 13 b. m., wieczorem nastąpi zamknięcie wystawy lotniczej. Dla umożliwienia zwiedzenia wystawy przez młodzież szkolną, komitet obniżył ceny wstępu na wystawę dla zbiorowych wycieczek szkolnych na 25 groszy od osoby.

Wyrok w procesie przeciwko szajce 50-złotówek w Krakowie

Czetrodniowa rozprawa tocząca się w tut. sądzie okr. karnym przed Trybunałem przysięgłych — zakończyła się wczoraj o godz. 11 w nocy zasądzeniem 6 oskarżonych ciężkiem więzieniem **od lat 2½ do lat 15 — jeden zaś z oskarżonych został uwolniony.**

Po wywodach prk. Sozańskiego i obrońców ława przysięgłych koło godz. 9 wieczór udała się na naradę — poczem przewodniczący ławy ogłosił werdykt, wedle którego odnośnie do osk. **Steinberga Chiela** sędziowie przysięgli zaprzeczyli 7:5 pytanie główne w kierunku z paragr. 106, a zatwierdzili 12 głosami pytanie w kierunku zbrodni z paragr. 201; do osk. Eljasza **Weissa** pytanie główne zatwierdzili 12 głosami, do trzeciego osk. Eisiga **Seligera** pytanie główne 2:10 głosami zaprzeczyli, natomiast pytanie ew. 12 głosami zatwierdzili; do czwartego osk. Mojżesza **Wenisteina** pytanie główne 9:3 głosami zatwierdzili; do piątego osk. Szymona **Pałki** pytanie główne 12 głosami zaprzeczyli, natomiast pytanie ew. 12 głosami zatwierdzili; do szóstego osk. Walentego **Wiśniowskiego** pytanie główne 6:6 zaprzeczyli, a 12 głosami zatwierdzili ewentualne, natomiast odnośnie do osk. **Adlera** pytanie główne 12 głosami zaprzeczyli.

Na zasadzie tego werdyktu trybunał po wysłuchaniu prokuratora i obrońców — ogłosił wyrok, uznający osk. Weinsteina i Weisa zbrodni fałszowania banknotów z paragr. 106 u. k., natomast osk. Steinberga, Seligera, Pałkę i Wiśniewskiego jedynie zbrodni z paragr. 201 u. k., t. j. puszczania w obieg falsyfikatów bez porozumienia się ze sprawcą fałszowania — i zał osk. 1) **Steinberga na 3 lata ciężkiego więzienia** (bronił dr Aschenbrenner); 2) **Weissa na 10 lat c.** w. (bronił dr Weber); osk. **Seligera na** 2 i pół lata c. w. (bronił dr Ordyński); osk. Weinsteina na 15 lat c. w. (bronił z urzędu) sędzia dr Czerny; osk. Pałkę na 3 lata c. w. (bronił dr Grossman); osk. Wiśniewskiego na 3½ lata c. w. (bronił dr Aschenbrenner) z wliczeniem wszystkim mniej więcej 10 miesięcy aresztu śledczego. Natomiast osk. Adlera (bronił dr Warhaftig) trybunał od winy i kary uwolnił.

WYBORY DO RADY IZBY LEKARSKIEJ. — W drugiej połowie grudnia b. r. odbędą się wybory do rady Izby lekarskiej w Krakowie. Ogółem uprawnionych jest do głosowania blisko 1.000 lekarzy z województw: krakowskiego i kieleckiego, gdyż do okręgu krakowskiej Izby lekarskiej należą oba te województwa.

PROWIZORYCZNY MOST NA WIŚLE. Szczegółowy kosztorys budowy prowizorycznego mostu na Wiśle obok starego mostu wynosi 95.000 zł. Rząd wyasygnował już na cele budowy 25.000 złotych z tem, że roboty mają być podjęte natychmiast. Prowizoryczny most będzie specjalnej konstrukcji, wedle systemu Francosa inżyniera z Tarnowa. Okręgowy zarząd konserwacji dróg rozpisał przetarg na dostawę materjałów budowlanych z terminem wnoszenia ofert do 15 b. m. Materjały żelazne i drzewo mają być dostarczane częścią 15 października, a częścią 30 października b. r.

JESIENNE ZAOPATRZENIE OBJEKTÓW GMINNYCH I SZKÓŁ W ŚRODKI OPAŁOWE. Do składów miejskich na Warszawskiem nadchodzi stale codziennie 7 wagonów węgla jaworznickiego i kilka wagonów drzewa. Środki opałowe rozwozi się w szybkiem tempie kilkoma furmankami do budynków miejskich i szkół, celem zaopatrzenia ich w opał na zimę. Wskutek wczesnego rozpoczęcia dostaw miejskich, należyte ogrzewanie szkół i budnków w okresie zimowym będzie zapewnione.

WYSTAWA ZBIOROWA WLASTIMILA HOFMANNA W DOMU ARTYSTÓW. Staraniem Związku polskich artystów plastyków otwartą zostanie w niedzielę, 13 b. m., o godzinie 12 w południe w Domu Artystów przy placu św. Ducha wystawa zbiorowa dzieł Wlastimila Hofmanna, obejmująca starsze i ostatnie prace zasłużonego artysty. Nakładem Związku wydany zostanie również ilustrowany katalog wystawionych dzieł. — Wystawa otwartą będzie codziennie od godziny 10—1 i od 4—7 wieczorem, w niedziele i święta od godziny 11—1 w południe.

TYDZIEŃ LOTNICZY. W piątek, 11 września, wygłoszony będzie odczyt „O lotnictwie polskiem" z obrazami świetlnemi w sali Muzeum przemysłowego przy ulicy Smoleńskiej o godzinie 6-tej wieczorem.

W sobotę, 12 września, lotnicza zabawa taneczna w sali kasyna wojskowego przy ulicy Zyblikiewicza l. 1. Zaproszenia wydaje biuro L. O. P. P., województwo I. piętro, od godziny 9—1 i od 4—7 wieczorem.

W niedzielę, 13 września, loterja fantowa w hali Sukiennic o godzinie 12 wpołudnie.

Wystawa lotnicza w Barbakanie otwarta cały dzień. Codziennie wieczorem na wystawie koncert.

„SOBÓTKI" Z TAŃCAMI na dochód Towarzystwa opieki nad wdowami i sierotami po oficerach urządzane będą w każdą sobotę o godzinie 8 wieczorem w salonach Kasyna oficerskiego przy ul. Zyblikiewicza l. 1 od dnia 19 września b. r. począwszy. Zaproszenia imienne wydaje prezesowa Towarzystwa przy ulicy Łobzowskiej l. 47, III. piętro.

TARG DZISIEJSZY był obficie obesłany. Szczególnie na Rynku głównym dowieziono wielką ilość owoców których cena nieco się obniżyła. Ceny zaś nabiału utrzymały się na poziomie ostatniego targu. Na plac Szczepański dowieziono również znaczną ilość wszelkich jarzyn, których cena także nieznacznie się obniżyła. Natomiast na Rynku Kleparskim ceny zboża nieco się podniosły wskutek słabego dowozu, spowodowanego gwałtowną nocną ulewą, a temsamem popsuciem dróg.

WPISY NA DWULETNIE PAŃSTWOWE KURSA GARNCARSKO-KAFLARSKIE odbędą się w dyrekcji państwowej szkoły przemysłu artystycznego w Krakowie (aleja Mickiewicza 7, parter) w dniach 15 i 16 września b. r. o godzinie 9—12.

URANJA—WISŁA. W niedzielę o godzinie 11 przed południem odbędzie się na boisku Wisły spotkanie Wisła Ib—Uranja. Spodziewać się należy, że zawody te, jak i poprzednie, które skończyły się wynikiem 1:0 dla Wisły, będą równie interesujące. Poprzedzą o godzinie 9½ zawody drużyn młodszych.

O ZBRODNIĘ DZIECIOBÓJSTWA. Dziś w sądzie okręgowym karnym w Krakowie przed tryjbunałem sądu przysięgłych rozpoczęła się rozprawa przeciwko Reginie Kaczmarczykównie, wyrobnicy, lat 23 liczcej, oskarżonej o to, że dnia 23 maja b. r. we Wiśniowej zabiła swoje nieślubne dziecko.

Wedle aktu oskarżenia, Kaczmarczykówna spowodowała śmierć swego dziecka wskutek oderwania pępowiny, oraz przyciśnięcia głowy dziecka tak silnie, że doznało zgniecenia kości czaszkowej. Dziecko zmarło w przeciągu pół godziny.

Na rozprawie Kaczmarczykówna tłomaczy się, że, schodząc po drabinie ze szopy, bezpośrednio po połogu, spadła z całem łożyskiem z drabiny wskutek osłabienia.

Rozprawie przewodniczy s. o. Świądrowski, oskarża prokurator Gniewosz, broni adwokat dr Grossman.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych uwolnił oskarżoną od zbrodni dzieciobójstwa, natomiast zasądził ją za przekroczenie z paragrafu 339, to jest za zaniedbanie wezwania do pomocy przy połogu osób trzecich — na 5 miesięcy aresztu z wliczeniem aresztu śledczego.

ATAK SZAŁU. Dzisiaj w godzinach porannych na Rynku głównym wywołał wielkie zbiegowisko uliczne Karol Grela, kowal, lat 24 liczący, z Kantorowic, który uległ atakowi szału. Nieszczęśliwego odprowadzono na komisarjat, skąd karetka pogotowia ratunkowego przewiozła go do szpitala.

ZMARLI:

— Władysław Bilewski, właściciel znanego handlu galanteryjnego przy placu Marjackim, jeden z najsolidniejszych kupców krakowskich, umarł w 67 roku życia. Pogrzeb odbędzie się dnia 12 b. m. o godzinie 10 rano z kaplicy cmentarnej.

Z kraju

ZMIANY W UROCZYSTOŚCIACH GNIEZNIEŃSKICH. W programie pobytu prezydenta Rzeczypospolitej w Gnieźnie zajdzie pewna zmiana. Mianowicie nie odbędzie się w tym dniu odsłonięcie pomnika Bolesława Chrobrego, ponieważ z powodów, niezależnych od komitetu, pomnik nie będzie na czas wykończony. Wobec tego po uroczystej mszy św. w katedrze, Prezydent uda się na plac, gdzie pomnik ma stanąć i przypatrzy się pracom nad wykonaniem pomnika, poczem weźmie udział w otwarciu wystawy przemysłowo-rolniczo-rzemieślniczej.

Premjer Grabski, którego przyjazd był pierwotnie planowany do Gniezna, przybędzie dopiero w niedzielę rano wprost do Poznania. Po całodziennym pobycie, wieczorem tego dnia premjer odjedzie do Warszawy.

WYCIECZKA JUGOSŁOWIAŃSKA W WARSZAWIE. Wczoraj odbyło się w Warszawie przyjęcie gości jugosłowiańskich, przybyłych na Targi Wschodnie, **oraz celem nawiązania bezpośrednich stosunków z przemysłowcami polskimi.** — W salach resursy obywatelskiej zebrało się, oprócz gości, około 50 osób ze świata politycznego z ministrem przemysłu i handlu, Klarnerem, na czele, oraz ze świata gospodarczego, z prezesem Stowarzyszenia kupców polskich, p. Kiltynowiczem. Podczas przyjęcia wygłosił mowę p. Kiltynowicz, następnie przewodniczący wycieczki jugosłowiańskiej, p. Arco. Przemawiał również minister Klarner, p. Mogilnicki, p. Ilnicz i poseł królestwa S. H. S., p. Simicz.

OTWARCIE SEZONU W TEATRZE NARODOWYM rozpocznie się 18 b. m. Jak każe tradycja sceny polskiej, pierwsza wystawioną będzie sztuka polska, mianowicie „Damy i huzary" Fredry. Będzie to przedstawienie pod każdym względem świetne. Reżyseruje sztukę Kamiński, który odegra rolę kapelana. Wystąpią nadto aktorzy tej miary, co Frenkiel, Jaracz, Majdrowiczówna i inni. Kostjumy projektował znany batalista, Jan Rosen. Przed przedstawieniem wygłosi prelekcję o działalności scenicznej Fredry Adam Grzymała-Siedlecki.

LUCYNA MESSALÓWNA, znana primadonna operetkowa, wraca na scenę warszawskich „Nowości" po kilkuletniej przerwie, podczas której występowała na innych scenach w kraju.

ARESZTOWANIE JÓZEFA GŁĄBIŃSKIEGO. Z Warszawy telefonują nam: Józef Głąbiński, znany z głośnej afery o dostawy wojskowe, został wczoraj aresztowany.

ZATONIĘCIE TRZECH POLSKICH STATKÓW MOTOROWYCH. Z Gdańska donoszą: Wskutek burzy morskiej w dniu 21 sierpnia w Gdyni, trzy statki motorowe, a mianowicie: „Zagłoba" (150 ton), „Kmicic" (65 ton) i „Wanda" (56 ton) zatonęły. Statki te należały do żeglugi bałtyckiej, która z powodu braku funduszów nie zarządza ich wydobycia.

PANAMA SPIRYTUSOWA W WILNIE. Z Wilna donoszą: Sensacją dnia jest ujawnienie wielkiej panamy spirytusowej pewnego konsorcjum, na czele którego stał hr. Przeździecki. Panama polegała na rzekomym eksporcie spirytusu do Łotwy. Spółka ta faktycznie w nielegalny sposób zajmowała się sprzedażą spirytusu w województwach wschodnich. Śledztwo w toku.

DOLAR W ŁODZI. Wczoraj niespodziewanie wzmocnił się kurs dolara w Łodzi. Przy braku materjału dolarowego a znacznem zapotrzebowaniu, płacono za dolary po 6—6.10.

SKAZANIE B. POSŁA ŁAŃCUCKIEGO NA TRZY LATA WIĘZIENIA. Z Łodzi donoszą: Wczoraj toczyła się przed sądem okręgowym rozprawa przeciwko b. posłowi komunistycznemu do Sejmu, Łańcuckiemu. Późnym wieczorem zapadł wyrok, skazujący Łańcuckiego na trzy lata ciężkiego więzienia. Po rozprawie odwieziono Łańcuckiego zaraz do Warszawy, gdzie stanie przed sądem za agitację komunistyczną w Warszawie.

KATASTROFA POCIĄGU TOWAROWEGO. Z Łodzi donoszą: Wczoraj wieczorem na linji kolejowej Piotrków—Częstochowa między stacjami Kamińsk a Gorzkowicami koło posterunku Gawędów, zdarzyła się wielka katastrofa kolejowa, mianowicie wykoleił się pociąg towarowy, skutkiem czego uległo rozbiciu 14 wagonów. Cały tor kolejowy został zabarykadowany. Wskutek katastrofy na linji Warszawa—Kraków nie mogą kursować pociągi. Na stacji kolejowej do późnej nocy czekał tłum pasażerów. Wedle ostatnich wiadomości, przerwa w ruchu potrwa 3—4 godzin. Przyczyny katastrofy dotychczas nie zdołano ustalić.

DYREKTOREM BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO WE LWOWIE mianowany został p. Feliks Merunowicz, dotychczasowy dyrektor i członek zarządu Polskiego Banku Przemysłowego.

WYCIECZKA SZWEDZKA WE LWOWIE. Wczoraj przybyła do Lwowa wycieczka delegatów szwedzkiego przemysłu i kupiectwa, oraz wycieczka dziennikarzy holenderskich. Obie misje zwiedziły miasto i Targi Wschodnie. Wieczorem byli na przedstawieniu w Teatrze Wielkim. Dziś o godzinie 5 odbędzie się w Izbie handlowo-przemysłowej konferencja, w której wezmą udział uczestnicy obu misyj, oraz przedstawiciele lwowskich sfer przemysłowo-handlowych.

GIMNAZJUM Z CEGIEŁEK. Wiadomo, że w lesie brzuchowickim obok Lwowa buduje się z inicjatywy specjalnego komitetu wzorowe nowoczesne gimnazjum imienia Komisji Edukacyjnej. — Piękny ten zamiar znalazł uznanie w społeczeństwie i u najwyższych władz, największych pisarzów polskich, oraz życzliwe poparcie w prasie codziennej. Ale sam Lwów, mimo wysiłków, tego zamiaru zrealizować nie jest w stanie, dlatego komitet wydał miljon cegiełek po 50 groszy, apelując o pomoc do całego społeczeństwa, a w pierwszym rzędzie do polskiego nauczycielstwa o przyczynienie się do powstania tego szlachetnego i budującego się dzieła.

Z TEATRU IMIENIA JUL. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po raz ósmy sukcesowa komedja Flers'a i Croisset'a „Nowi panowie" z J. Leszczyńskim w głównej roli. [illegible]

Z TEATRU „BAGATELA". Dzisiaj odbędzie się w „Bagateli" premjera rewji w 10 obrazach

pod tytułem: „Szukajcie kobietki“. W wykonaniu tego programu humoru i pieśni wezmą udział: tenor operetki warszawskiej p. Bolesław Mierzejewski, znakomity komik p. Woliński, najmniejszy w Polsce artysta Bolcio Kamiński, znakomita pieśniarka p. Kidawska, p. Faliszewski i profesor Aleksander Piotrowski. Artyści ci wystąpią poza dzisiejszem przedstawieniem tylko trzy razy, a to w sobotę, 12 b. m. wieczorem, oraz w niedzielę o godzinie 4 po południu i o 8.15 wieczorem.

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI“. Dzisiaj i dni następnych aż do wtorku, 15 b. m. włącznie, o godzinie 8 wieczorem operetka Jacobi'ego „Targ na dziewczęta“ w niezmienionej, premjerowej obsadzie ról i baletem. Wskutek znacznego zainteresowania ze strony publiczności, powtórzoną będzie w sobotę o godzinie 4 po południu po cenach całkiem zniżonych, oraz w niedzielę, 13 b. m., o godzinie 4 po południu po cenach zniżonych operetka Kalmana „Hrabina Marica“, poczem na dłuższy czas zejdzie z afisza. W przygotowaniu pod reżyserją J. Józefowicza pełna walorów komicznych i muzycznych opeertka Jacobi'ego „Sybilla“, czyli „Romans Wielkiego Księcia“ z udziałem wszystkich sił artystycznych zespołu.

SEZON KONCERTOWY 1925/26 W KRAKOWIE będzie utrzymanym na tymsamym wysokim poziomie artystycznym, co sezon ubiegły i rozpocznie się w niedzielę, dnia 4 października, koncertem naszego znakomitego pianisty, Mieczysława Münza. Na otwarcie sezonu przeprowadza „Krakowskie Biuro Koncertowe E. Bujański“ gruntowną adaptację w Starym Teatrze, a w szczególności zakłada wentylacje, przerabia palarnię, salon dla pań i artystów, oraz odnawia wspaniale obie sale koncertowe, foyer i garderoby. Roboty powyższe, prowadzone pod kierownictwem p. inżyniera Włodzimierza Rychlewskiego, rozpoczęte przed 4 tygodniami, ukończone będą około 20 b. m.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Sobota, 12 b. m., po południu: „Zemsta“ (gościnny występ J. Leszczyńskiego); wieczorem: „Jutro pogoda“ (gościnny występ J. Leszczyńskiego).

Niedziela, 13 b. m., po południu: „Uciekła mi przepióreczka...“; wieczorem: „Jutro pogoda“ (gościnny występ J. Leszczyńskiego).

TEATR „BAGATELA“

Sobota, 12 b. m.: „Szukajcie kobietki“.

Niedziela, 13 b. m., o godzinie 4 po południu: „Szukajcie kobietki“; wieczorem o godzinie 8.15: „Szukajcie kobietki“.

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI“.

Sobota, 12 b. m., o godzinie 4 po południu: „Hrabina Marica“; wieczorem o godzinie 8: „Targ na dziewczęta“.

Niedziela, 13 b. m., o godzinie 4 po południu: „Hrabina Marica“; wieczorem o godzinie 8: „Targ na dziewczęta“.

Z wędrówek po krakowskich kinach

„CUDOTWÓRCA“. — „DOKOŁA ŚWIATA“.

W chińskiej dzielnicy Nowego Jorku operuje banda opryszków, na której czele stoi niejaki Tom Burke. Jego troje podwładnych, to typki, zdaje się, najzupełniej zdegenerowane: Żaba kaleka-symulant, Klawisz i Róża. Wyczytawszy w dzienniku wiadomość o tajemniczym cudotwórcy z Fairhope, wpada im do głowy myśl kapitalna: sfinansować ów proceder, zagarnąć sprytnie zyski nad grobem stojącego starca. Nasza czwórka jedzie więc do Fairhope, uważając z góry cudotwórcę za podobnego im szarlatana i oszusta. W tymsamym pociągu znajduje się wagon prywatny miljonera Kinga, który również zdąża do Fairhope ze swoją ułomną wskutek wypadku siostrą, Klarą.

Pociąg przybywa do Fairhope... I teraz zaczyna się najoryginalniejsza część opowiadania, pod względem psychologji poszczególnych osób arcykunsztownie, poprostu nie kinowo przeprowadzona. Starzec nie jest takim sobie zwykłym hochstaplerem, uzdrawia naprawdę... wiarą tych, którzy pragną być uzdrowieni. W duszach Róży, Klawisza i Żaby załamuje się ich dotychczasowy, cyniczny światopogląd, poczynają przeglądać. Tymczasem miljoner King zakochuje się w Róży, widząc w niej uosobienie czystości i dobra. Róża mu sprzyja, ale kocha naprawdę Burkego. Będzie mogła zostać jego żoną dopiero wtedy, kiedy i on nawróci się, wyprze się swego dotychczasowego życia, przekona się, że pieniądz nie daje szczęścia sam przez się. Konflikt kończy się idyllą — bo jeszcze dodać trzeba, że Żaba i Klawisz osiadają na roli, jako bogobojni tego łez padołu pracownicy.

Mimo banalnego zakończenia, „Cudotwórca“ jest filmem niecodziennym, oryginalny pomysł wprowadzenia cudotwórcy, jako dobra „żywego“, zamiast zwykłych amerykańskich „martwych“ morałów, odświeża go jakoś, czyni innym, lżejszym, prawdziwszym. Ani Lon Chaneyowi, ani Betty Compson nie potrzeba dorzucać listków wawrzynu — są, jak zawsze, świetni i rasowi.

„Dokoła świata“ zapowiada się interesująco...

Emjot.

Ze świata

OTWARCIE KONGRESU FEDERACJI BYŁYCH UCZESTNIKÓW WOJNY. Z Rzymu donoszą: W obecności premjera Mussoliniego i przedstawicieli władz miejscowych odbyło się wczoraj na Kapitolu uroczyste otwarcie kongresu międzynarodowych federacyj byłych uczestników wojny. Powitał kongres komisarz królewski miasta Rzymu, senator Cremonesi, sławiąc wspaniałą jedność narodów sprzymierzonych. Następnie przemawiał w imieniu delegacji włoskiej, przewodniczący delegacji włoskiej, przynosząc pozdrowienie od narodu włoskiego, poczem prezes federacji, Miller, podziękował Mussiliniemu za przybycie na kongres i podniósł obecność na kongresie kobiet, które w czasie wojny wykazały tyle bohaterstwa. Wkońcu zaznaczył Miller, że federacja rozwinęła swoje działanie w celu osiągnięcia trwałego pokoju. Po śniadaniu uczestnicy kongresu złożyli wieniec na grobie „Nieznanego Żołnierza“.

WIELKI RABUNEK W KLASZTORZE CYSTERSÓW. Niewyśledzeni złodzieje włamali się do skarbca starożytnego klasztoru Cystersów w Zwettl (w Austrji) i zabrali z niego klejnotów i dzieł sztuki na miljardowe wartości. Najcenniejsze ze zrabowanych przedmiotów są dwie monstrancje, z tych jedna srebrna, wysadzana 600 djamentami, 200 rubinami, oraz wielką liczbą szmaragdów i innych drogich kamieni, a nadto ogromnemi, t. zw. „barokowemi perłami“ ogromnej wartości. Tę monstrancję, przedstawiającą olbrzymią wartość i bardzo ciężką, złodzieje połamali na kawałki, aby ją łatwiej unieść. Bardzo wielką artystyczną wartość, jakkolwiek znacznie mniejszą, posiada druga skradziona monstrancja, pochodząca z ośmnastego wieku. — Bandyci w popiesznym snać odwrocie, pogubili wiele drogich kamieni, pochodzących z połamanej monstrancji. Ślady te prowadziły do gościńca, gdzie widocznie oczekiwało na nich auto, którem umknęli w kierunku Wiednia lub Pragi.

WIELKI POŻAR FABRYKI MYDŁA „SCHICHTA“. Wczoraj w nocy wybuchł pożar w fabryce mydła Schichta w Osieku (Aussig). Pożar powstał w magazynie ekspedycyjnym, który momentalnie cały stanął w płomieniach. Ogień wzmagał się ustawicznie i przerzucił się na inne zabudowania. Wiele wagonów mydła padło ofiarą żywiołu. Przybyła straż pożarna długi czas pracowała nad zlokalizowaniem pożaru. Szkoda jest bardzo znaczna.

ROZSTRZELANIE KSIĘDZA. W Pociągu osobowym, zdążającym z Witebska do Połocka, jechał ks. Jan Górski. W rozmowie prywatnej, którą prowadził z jednym pasażerem, litował się nad losem zesłańców polskich w guberni archangielskiej, zaznaczając, że powodzi im się bardzo źle i brak im najprymitywniejszych środków do życia. Świadek tej rozmowy, agent G. U. P., zażądał dokumentów podróżnych ks. Górskiego i aresztował go, a następnie oddał na stacji w Sierocinkach do dyspozycji oddziału kolejowego G. P. U. Agent oskarżył księdza o podburzanie ludności przeciw władzom sowieckim i o szpiegostwo. Przy rewizji osobistej znaleziono u księdza listy, pochodzące od zesłańców polskich, które to listy uznano za wystarczający dowód zdrady państwa. Nieszczęśliwego księdza Górskiego natychmiast bez sądu rozstrzelano.

TRZYGODZINNY STRAJK URZĘDNIKÓW WIEDEŃSKICH. Wczoraj przed południem odbył się w Wiedniu zapowiedziany przed kilku dniami trzygodzinny strajk demonstracyjny urzędników państwowych, domagających się podwyżki poborów. Około 10.000 urzędników zgromadziło się przed ratuszem, gdzie odbył się wiec. O godzinie 1 po południu powrócili urzędnicy z powrotem do służby. Do zakłócenia spokoju nie przyszło.

KATASTROFA AUTOBUSU Z BALETNICAMI. Z Bayonne donoszą: Rozbił się tu autobus, w którym znajdowało się 35 baletnic z baletu Wielkiej Opery w Paryżu, wskutek czego 7 tancerek zostało ciężko rannych.

KATASTROFA SAMOLOTOWA. Z Budapesztu donoszą 10 b. m.: Dziś spadł na lotnisku tutejszem samolot szkolny. Dwie osoby zostały zabite.

NOWA KATASTROFA ŻYWIOŁOWA NA KOREI. Z Nowego Jorku donoszą: Straszny tajfun szalał na Korei i wyrządził straszne spustoszenia. Szczególnie ucierpiała miejscowość Fusan. Dwieście pięćdziesiąt domów zostało zniszczonych, po nadto 2.000 domów ciężko uszkodzonych. Dotychczas wydobyto 10 trupów. Sądzą, że liczba ofiar jest o wiele większa.

GWAŁTOWNE WSTRZĄŚNIENIA ZIEMI. — Z Paryża donoszą: Wedle doniesień z Konstantynopola, odczuto w okolicy Timor gwałtowne wstrząśnienia ziemi, skutkiem których zostały zniszczone w zupełności trzy wsie. Mieszkańcy zdołali jeszcze na czas uciec. Ofiar w ludziach nie było.

CHOLERA W JAPONJI. „Daily Tel.“ donosi, że w Jokohamie i w Tokio zwiększają się coraz bardziej wypadki cholery. W Jokohamie zachorowało dotychczas 50 osób.

FABRYKANT AMERYKAŃSKI RABUSIEM. Z Dayton (Ohjo) donoszą do amerykańskiego „Dziennika dla Wszystkich“, że aresztowano tam ogólnie szanowanego fabrykanta, Freda Nichola, który, jak się okazało, był rabusiem. Obrabował on bank w North Dayton, zabierając 28.000 dolarów.

Zeznaje on, że kłopoty pieniężne zmusiły go do tego kroku. Nichol uciekł po rabunku we własnym samochodzie poza miasto, gdzie spalił maskę, płaszcz i rękawiczki. W Dayton zamieszkiwał on całe życie i miał fabrykę naprzeciw banku, którego urzędniczką jest jego córka.

Zapiski literackie

BELETRYSTYKA DLA MŁODZIEŻY. Dyrektor szkoły im. Kazimierza Wielkiego, p. Spitzer, wydał w ostatnich latach szereg książek beletrystycznych i naukowych dla młodzieży. Ukazały się między innemi książki: „O Kazimierzu Wielkim“, „Ku czci Elizy Orzeszkowej“, „O królach“, „Niezbadane wyroki Boga“, „Trzy nauki“, „O przyjaźni“ i t. d. Książki te, napisane wzorową polszczyzną, posiadają dużą wartość wychowawczą zarówno dzięki swej treści, jak też gorącemu uczuciu miłości ojczyzny.

— „ŚWIATOWID“ w ostatnim numerze daje wszechstronny obraz chwili bieżącej nietylko w Polsce, ale na wielkiej arenie światowej. Świetne ilustracje są prawdziwą biesiadą dla oka. Takie obrazy „z pustyni arabskiej“, jak las palmowy nad Nilem, jak sfinks i piramidy, są pełne nastroju niezwykłego. Miarą aktualności tego pierwszorzędnego tygodnika ilustrowanego są zdjęcia z otwarcia Targów Wschodnich we Lwowie, z aktu poświęcenia szkoły w Zarytem pod Rabką i sztandaru straży pożarnej w Zdunach, wielkie zdjęcia, przedstawiające kardynałów hiszpańskich, tudzież wyjazd delegacji polskiej do Genewy, tydzień lotniczy w Krakowie, szkoła harcerska w Sromowcach i t. d. Dział literacki z powieścią Brauna, działy: z teatru i filmu, sportowy i Rozmaitości dopełniają treści numeru.

Reasumcja uchwał w sprawie reformy rolnej

Warszawa, 11 września.

Wczoraj odbyło się posiedzenie połączonych komisyj Senatu w sprawie **reformy rolnej.**

Kierownik ministerstwa reform rolnych p. **Radwan** oznajmił, że według uchwał sejmowych do dyspozycji na parcelację przypadałoby 7.428 majątków, zaś według dotychczasowych uchwał komisji senackiej 4.364 majątków. Zapas ziemi na parcelację według uchwały sejmowej wynosiłby 2,950.452 ha. zaś według uchwał komisji połączonych tylko 2,128.970 ha. Zapas ziemi zmniejszyłby się więc o 821.482 ha.

Wobec tego wyjaśnienia senator **Bielawski** w imieniu Z. L. N. zażądał **odroczenia głosowania** nad wnioskiem sen. Białego o reasumpcję uchwał, dotyczących maskimum posiadania ziemi aż do chwili, kiedy klub jego zorjentuje się co do cyfr podanych przez ministra Radwana. Sen. **(Woźnicki** (Wyzwolenie) natomiast wniósł o odroczenie posiedzenia aż do chwili, kiedy klub Z. L. N. wyrobi sobie opinję o cyfrach ministerstwa.

Zarówno wniosek sen. Bielawskiego, jak Woźnickiego upadł, **poczem przyjęto wniosek sen. Białego o reasumpcję uchwały dotyczącej maksimum posiadania ziemi.**

Po przyjęciu tego wniosku przystąpiono do pozytywnego głosowania nad poszczególnemi pozycjami, określającemi maksimum posiadania i ustalono 22 przeciwko 5 głosom, że w majątkach podmiejskich i przemysłowych **maksimum to wynosi 60 ha,** 22 głosami przeciwko 12 pozostawiono 180 ha w majątkach ziemskich w całem państwie z wyjątkiem Kresów. Wreszcie 16 głosami przeciwko 5 pozostawiono 300 ha w majątkach na Kresach. Natomiast upadł wniosek sen. Białego o reasumpcję uchwały, określającej postanowienai karne za dziką parcelację.

Przystąpiono do głosowania nad artykułami 4, 5, 6. Do tych artykułów przyjęto kilkanaście poprawek natury stylistycznej i redakcyjnej. Przyjęto jedną ważną zmianę do art. 5, a mianowicie wniosek sen. Gritzmachera (ZLN), zmierzający do zwiększenia zapasu ziemi niepodlegającego obowiązkowi parcelacyjnemu, a mianowicie:

a) obszar ziemi w majątkach, które przed 1 stycznia 1925 r. miały gorzelnie, krochmalnie i płatkarnie, nie może przewyższać 350 ha.

b) tych, które przed 1 stycznia 1925 r. prowadziły produkcję buraków cukrowych, nie może przewyższać 1.000 ha.

Wobec uchwalenia wniosku sen. Gritzmachera, sen. Woźnicki zapytał ministra reform rolnych, czy nie dozna wskutek tej uchwały zmiany postanowienie już przyjęte, które określa ogólny obszar wyłączeń na 550.000 ha. Pan minister przyrzekł na najbliższe posiedzenie przedłożyć odpowiednie obliczenie.

Klub »Piasta« zarezerwował sobie możność wniosku o reasumcję uchwały, powziętej na wniosek sen. Gritzmachera na wypadek, gdyby wyjaśnienia ministra reform rolnych przekonały go, iż cyfra 550.000 ha zostałaby przerozona.

Z kolei przeprowadzono dyskusję szczegółową nad art. 7—15 i w głosowaniu przyjęto te artykuły z drobnemi zmianami. Jedna tylko zasadnicza zmiana powzięta została na wniosek Smulskiego i dotyczy ona majątków fundacyjnyhc. W miejsce art. 10 wstawiono na wniosek sen. Smulskiego.

Zasady przyjęcia gruntów fundacji i instytucyj naukowych, określi osobna ustawa, która wskaże sposoby zabepzieczenia tych instytucyj.

TELEGRAMY

Plan zwołania międzynarodowej konferencji gospodarczej

Genewa, 11 wrześnai (PAT). Obiegała tu wczoraj pogłoska, jakoby **francuska delegacja** miała wystąpić podczas tegorocznego zgromadzenia Ligi Narodów **z inicjatywą zwołania wielkiej międzynarodowej konferencji dla omówienia problemów gospodarczych.** Konferencja ta miałaby się do pewnego stopnia wzorować na konferencji brukselskiej z roku 1920.

Ugoda radykałów z partją Radicza

Wiedeński »Abendblatt« donosi z Belgradu: Korespondent »Politica« donosi z Genewy, że udało mu się uzyskać ze źródeł autentycznych informacje w sprawie **porozumienia się radykałów ze zwolennikami partji Radicza.** Porozumienie to zostało podpisane dnia 4 lipca i zawiera punkta następujące: 1) Chorwacka partja chłopska zgadza się w zupełności **na wytyczne królestwa S. H. S.** 2) Chorwacka partja chłopska przyjmuje w zupełności na siebie **przeprowadzenie konstytucji Vidovdanu.** 3) Partja radykalna przyjmuje do programu przyszłego rządu **część gospodarczą** programu chorwackiej partji chłopskiej. 4) Partja radykalna przyjmuje do programu rządu przyszłego **redukcję urzędników** oraz materjalne zabezpieczenie urzędników w służbie państwowej.

Berliński Ku Klux Klan miał na celu walkę przeciw Polakom, Francuzom i Żydom

Berlin, 11 września (PAT). Opinja publiczna Berlina jest żywo poruszona wykryciem onegdaj przez policję **tajnej organizacji, istniejącej pod nazwą** »Ku Klux Klanu«. Uwagę policji zwróciły ostatnio dwa fakty, a mianowicie przynależność jednego z **oskarżonych w meklenburskim procesie morderców politycznych do organizacji pod nazwą Ku Klux Klan w Berlinie.** Drugą wskazówkę policja berlińska znalazła podczas rewizji w mieszkaniu **syna jednego z urzędników policyjnych.** W mieszkaniu tem wykryto także adresey członków organizacji berlińskiej. Założycielami tej organizacji są **trzej Amerykanie,** a mianowicie student uniwersytetu w Chicago Grey oraz **dwóch Niemców** urodzonych w Ameryce, podających się za duchownych.

Znaleziony statut wskazuje, że organizacja została **założona w lutym br. w Berlinie.** Znaleziona korespondencja wskazuje, że w samym Berlinie liczba członków wynosiła **400 osób razem zaś z prowincją 1.000 osób.** Do organizacji przyjmowano Neimców pochodzenia **czysto germańskiego. Żydzi do organizacji nie byli przyjmowani.** Członkowie związku przysięgali na posłuszeństwo, utrzymanie tajemnicy oraz na **nieustanną walkę przeciw żydom, Francuzom, Polakom** a także przeciw członkom **rasy żółtej i czarnej.** Dotychczas przedsięwzięła policja 18 aresztowań.

Wiedeń, 11 września (PAT). »United Press« donosi z Waszyngtonu: Główna narodowa kwatera Ku Klux Klanu podaje w związku z utworzeniem Ku Klux Klanu w Niemczech, że Ku Klux Klan nie usiłował nigdy rozszerzyć swą działalność poza granice Stanów Zjednoczonych, to też między **amerykańską organizacją Ku Klux Klanu a organizacją niemiecką niema żadnego związku.**

Propozycje niemieckie w sprawie paktu gwarancyjnego

Berlin, 11 września (PAT). »Vossische Ztg.« donosi, że aczkolwiek **rząd niemiecki nie posiad jeszcze oficjalnego zaproszenia na konferencję ministrów spraw zagranicznych,** to jednak już obecnie prowadzone są nieoficjalne rozmowy między nim a rządami państw sojuszniczych na temat programu przyszłej konferencji.

Wedle informacji dziennika, rządy państw soquszniczych **życzą sobie obecnie, aby łącznie z konferencją w sprawie paktu reńskiego rozpoczęły się rokowania w przedmiocie traktatu rozjemczego między Niemcami a Polską i Czechosłowacją.** Rząd niemiecki wystąpił zaś ostatnio z propozycją, aby program konferencji **nie był ograniczony** tylko do spraw dotyczących paktu reńskiego, lecz aby w wyniku konferencji **podpisany został pakt wstępny, który byłby następnie przedstawiony do ratyfikacji parlamentom krajów zainteresowanych.** W razie przyjęcia propozycji niemieckiej w konferencji wzięliby udział nietylko minisrowie spraw zagranicznych, ale także i premjerowie. Ze strony niemieckiej w konferencji wzięliby udział kanclerz Rzeszy, minister spraw zagranicznych Stresemann oraz inni jeszcze członkowie gabinetu. **Propozycja niemiecka jest obecnie przedmiotem rozmów z rządami państw sojuszniczych.**

»Berliner Tageblatt« daje do zrozumienia, że rząd niemiecki będzie się starał, aby **pakt reński, kwestja wejścia Niemiec do Ligi i traktaty rozjemcze z Polską i Czechosłowacją były traktowane niezależnie** i taką jest przyczyna zwoływania wielkiej konferencji, **w której wzięłaby udział także Polska i Czechosłowacja.** Dziennik dowiaduje się nadto, że kwestja udziału Schielego w delegacj niemieckiej na konferencję nie została jeszcze wyświetlona. Schiele reprezentuje w gabinecie Luthera partję nacjonalistyczną, a jak wynika z dotychczasowych enuncjacyj tej partji nie życzy sobie ona brać odpowiedzialności za politykę gabinetu. Dziennik wyraża obawę, aby to stanowisko partji nacjonalistycznej nie wywołało kryzysu w łonie rządu niemieckiego.

Kradzież radu

Preszburg, 11 września (PAT). W klinice w Preszburgu skradziono zapas radu.

Wojna w Maroku

Paryż, 11 września (PAT). »Matin« donosi z Taounat, że kanonada francuska **wzmogła się.** Wojska francuskie przeprowadzić miały dziś **masowy atak** na całej rozciągłości frontu.

»Daily News« podaje wiadomość, którą należy traktować z wszelkiem zastrzeżeniem, ja**koby Riffeni przerwali front hiszpański w rejonie Larache.**

Dział ekonomiczny

Przyznanie kredytów reeskontowych

Jak donoszą z Warszawy, Bank Polski przyznał kredyt reeskontowy w pełnej wysokości kilku największym bankom polskim, a mianowicie: Bankowi Handlowemu w Warszawie, Bankowi Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu, Ziemskiemu Bankowi Kredytowemu, Bankowi Zachodniemu w Warszawie i Bankowi Zjedn. Ziem Polskich. Przyznanie tym bankom, finansującym największą ilość pierwszorzędnych przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych kredytów reeskontowych, wpłynie dodatnio na dalsze ukształtowanie się naszego życia gospodarczego, którego właśnie z powodu ciasnoty gotówkowej i zamknięcia reeskontu weksli przemysłowych, postawiło nasz przemysł w niezwykle trudne położenie.

— **Redukcja personalu** grozi polskiemu przemysłowi metalrugicznemu. W fabryce »Parowóz« ma otrzymać wypowiedzenie 504 robotników.

— **Rejestracja obligacyj skarbu austrjackiego,** węgierskiego i fuduszu krajowego galicyjskiego przedłużona została do 1 października.

— **Wywóz zboża z Polski za granicę** odbywa się normalnie drogą na Gdańsk i tranzytem przez Niemcy. Na rynku warszawskim cena za żyto wynosi 17—19 zł. za q. zależnie od oddalenia stacji załadowczej.

— **Z górą 5 miljonów cegieł** potrzebuje min. oświaty do budowy szkół.

— **Eksport węgla polskiego do Holandji** wzrasta. Od grudnia eksportować będziemy 30 do 45 tysięcy ton miesięcznie.

— **Wpływ danin i monopolów** wzrósł w trzeciej dekazie sierpnia. Wynosił 37.4 miljonów (+3.6 miljonów).

DZIAŁ GIEŁDOWY

Kraków, 11 września.

Zebranie dzisiejsze przeszło pod znakiem tendencji mocniejszej dla papierów arbitrażowych. Brak towaru nie dopuszcza do większych wahań kursowych. Zieleniewski i Siersza-Górnicza zyskały nieco na kursie przy silnem zainteresowaniu aż pod koniec zebrania. Z innych papierów cukrownicze słabsze, reszta bez zmiany, z wyjątkiem Pharmy, której silnie poszukiwano po kursach zwyżkowych.

Na ogół tendencja niejednolita, ruch żywszy.

Na pogiełdziu zastój ogólny. Lokomotywy w poszukiwaniu bez towaru.

Waluty i dewizy znacznie zwyżkowe. Ogólna niechęć do oddawania towaru.

Dolary gotówkowe silnie poszukiwane. Na giełdzie oficjalnej nie doszło do transakcyj. Kurs dolara nieoficjalnie. Płacono 6.35—6.50.

Ceduła kursowa giełdy krakowskiej

11 września 1925	Transakcje w złotych	
	dziś	10/IX
Pol. Bank przem. I—VIII	—	—
Bank Hipoteczny I—VIII	—	—
„ Małopolski	—	0·29
Ziem. Bank kred. I—IX	—	—
Powsz. Bank kred. I—V	—	—
Bank zw. sp. zar. I—XI	—	6·50
Pol. Tow. handlowe I—V	—	—
Impex I—V	—	—
Pharma I—III	1·25	—
Polski Glob I—IV	—	—
Żegluga Polska I—III	—	—
Zieleniewski I—IV	10·75—10·80	10·70—1·075
Cegielski I—IX	—	—
Trzebinia I—IV	0·27—0·28	—
Pocisk I—III	—	—
Parowozy I—III	—	—
Automotor I—II	—	—
Górka I—III	11·50	—
Siersza I—IV	2·60	—
Tepege I—IV	—	0·50
Polska Nafta I—III	—	—
Pokucie I	—	—
Pezet I—IV	—	—
Strug I	—	—
Niemojowski I	—	—
Tłuszcze Trzebinia I—II	—	—
Azot	—	—
Elektrow. Siersza I—IV	—	—
Ćmielów I—II	—	—
Krakus I—VI	—	—
Chodorów I—V	2·75	—
Chybie	—	—
A. Piasecki	—	—

Papiery dywidendowe w Warszawie

z dnia 11 września 1925 r.

AKCJE:	W złotych Transakcje
Bank Handlowy	8·00
Bank Zw. Sp. Żar.	6·50
Starachowice	1·15
Zieleniewski	10·75
Żyrardów	5·90
Haberbusch	4·60
Spirytus	1·65
Ursus	0·60

Zurych, 11 września. (PAT). Zamknięcie giełdy. Paryż 24.30, Londyn 25.11, Nowy Jork 5.18, Belgja 22.80, Włochy 21.30, Hiszpanja 71.50, Holandja 208.20, Berlin 1.23.3, Wiedeń 73.05, Sztokholm 138.85, Oslo 112.50, Kopenhaga 128½, Sofja 3.85, Praga 15.35, Warszawa 90.00, Budapeszt 0.72.6, Białogród 9.22.5, Ateny 7.55, Konstantynopol 2.94, Bukareszt 2.60, Helsingfors 13.05, Buenos Aires 208.50. Tendencja niepewna.

Wiedeń, 11 września. (Początkowe kursa papierów polskich w tysiącach koron): Tendencja ospała. Bank Hipoteczny 5, Fanto 190, Galicja 940, Nafta 114, Schodnica 140, Karpaty 119.

Po zamknięciu kroniki

NOWE PRZEPISY DYSCYPLINARNE W WOJSKU. Prezydent Rzeczypospolitej zatwierdził nowe przepisy dyscyplinarne, mające na celu utrzymanie karności i porządku w wojsku. Przepisy te będą stosowane jedynie w tych wypadkach, kiedy rodzaj przestępstwa nie wkracza w dziedzinę wojskowego prawa karnego. Nowe przepisy obejmują następujące kary: Względem szeregowych, starszych szeregowych i podoficerów będą stosowane: nagana, codzienne meldowanie się przed przełożonym, roboty porządkowe, areszt koszarowy do 28 dni, areszt lekki do 28 dni, areszt średni do 21 dni, wreszcie areszt ścisły o chlebie i wodzie do 24 dni, a w stosunku do podoficerów degradacja.

W stosunku do oficerów będą stosowane następujące kary: nagana przy raporcie, nagana pisemna lub ustna w obecności oficerów równych lub wyższych stopniem, areszt domowy do 28 dni, wreszcie areszt obostrzony do 21 dni. Ten ostatni ma być stosowany tylko wobec oficerów młodszych. — W ten sposób unormowana została dotychczasowa różnorodność stosowania kar dyscyplinarnych w armji polskiej.

WYCIECZKA DZIENNIKARZY WIEDEŃSKICH DO LWOWA. Z Wiednia donoszą: Dzisiaj, 11 b. m., o godzinie 9 rano, odleciała do Lwowa na samolocie Polskiej Linji lotniczej „Aerolloyd“ wycieczka dziennikarzy austrjackich, celem zwiedzenia Targów Wschodnich. W wycieczce biorą udział przedstawiciele największych dzienników w Wiedniu. Z ramienia poselstwa towarzyszy wycieczce kierownik biura prasowego w poselstwie wiedeńskiem, dr Parnes. Wycieczka zatrzyma się krótko w Krakowie, gdzie będzie przyjęta śniadaniem, poczem odleci w dalszą drogę do Lwowa.

Zapiski literackie

„W naszej szkole“. Pod powyższym tytułem ukazała się nakładem wydawnictwa Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie, świeża książeczka. przeznaczona jako czytanka dla drugiego oddziału szkoły powszechnej. Książeczkę opracował dyrektor seminarjum nauczycielskiego Dr Antoni Mikulski, autor kilku podręczników, poleconych przez ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego i cieszących się dużem wzięciem wśród nauczycielstwa. Prócz doskonale dobranej treści czytanek, zaleca tę nową książkę wielka ilość ilustracyj, oraz cztery barwne ilustracje, dołączone na osobnych kartonach. W ten sposób książeczka spełnia także misję kulturalną, gdyż barwny obrazek nareszcie „zabłądzi pod strzechy“. Ilustracje do książki i okładkę wykonali: Stanisław Wójcik i Anna Gramatyka-Ostrowska.

Nowości wydawnicze księgarni M. Arcta.

Sliwiński Artur: **Król Władysław IV.** Monografja historyczna z 10 portretami i planem oblężenia Smoleńska. Str. 224.

Polska w popularnych monografjach historycznych, pisanych znakomitem piórem Artura Śliwińskiego, dopełniona została nową książką, tym razem o Władysławie IV., stanowiąca 10-ty z kolei tom cyklu dziejów naszych od końca XVI w. do czasów ostatnich. Niestrudzony w wykonaniu tak obszernego planu, Autor świetnej książki o Sobieskim daje nam niemniej dobrą monografję o niepospolitej postaci króla Władysława IV, na tle dziejów jego panowania.

Monografję o Władysławie IV., czyta się jednym tchem, jak najpiękniejszą powieść historyczną. Autor ma wielki dar słowa i obrazowania. Doskonałe portrety króla i wybitnych osobistości jego czasu oraz plan oblężenia Smoleńska w r. 1633 dopełniają jej całość wybornie.

Sliwiński Artur: **Jan Sobieski.** Monografja historyczna z 14 portretami i 3 mapkami, str. 240. Wydanie popularne.

Cała prasa polska pisała niedawno entuzjastyczne sprawozdania o wspaniałej monografji Artura Śliwińskiegoł wydanej w postaci wytwornego, bogato ilustrowanego, albumu. Obecnie wydawca, chcąc umożliwić szerszej publiczności zapoznanie się z tą wyjątkowo piękną książką o Sobieskim, wydał ją w postaci zwykłej, taniej książki, ozdobionej 14 rycinami i trzema mapkami.

Zakończenie zawodów strzeleckich w Krakowie

We środę, w ostatnim dniu narodowych zawodów strzeleckich w Krakowie, rozegrane zostały następujące konkurencje:

I. Strzelanie o nagrodę min. spr. wojsk. z odległości 75 m z broni dowolnej typu wojskowego, używanego w W. P., tarcza dziesięciopierścieniowa o średnicy 80 cm jedna serja 10 w ciągu jednej minuty:

1) Major Gabrjel 4 p. strz. podhal. (O. K. V. Kraków) 75 pkt. na 100 możliwych. 2) Kpt. Lewiński Stanisław, D. O. K. II. 3) szer. Sempczyszyn, D. O. K. IV. 4) Por. Waszkiewicz, D. O. K. IV. Łódź. 5) Por. Przybylski Piotr, 4 p. strz. podhal., D. O. K. V. Kraków.

II. Strzelanie w konkursie przedolimpijskim z broni długiej, odległość 400 m: 1) Kpt. Zych, 4 p. strz. podhal., D. O. K. Kraków V., 45 pkt. na 50 możliwych. 2) Ostrowski Aleksander M. T. Ł 42 pkt. 3) Kpt. Gościewicz, 31 p. strz. kan., 42 pkt. 4) Kpt. Popek Józef, D. O. K. IV. Łódź. 5) Łuczkowski Adam.

III. Konkurs o nagrodę przechodnią Związku Strzeleckiego, odległość 30 metrów jedna serja 10 strzałów, do konkursu tego stanęły zespoły, złożone z trzech zawodników, pochodzących z różnych stowarzyszeń jednej miejscowości: 1) Lwów 1, drużyna złożona z pp. kadeta Gutowskiego, por. Romańczyka i por. Borzeskiego, 210 pkt. na 300 możliwych. 2) Lwów II. 3) Pułtusk. 4) Brześć nad Bugiem. 5) Cieszyn.

IV. Zawody myśliwskie: a) o mistrzostwo Polski, strzał pojedynczy, broń dowolna, odległość 100 metrów, cel — jeleń naturalnej wielkości, w biegu ukazujący się przez 4 sekundy na przestrzeni 23 metrów, serja 5 strzałów: 1) dr Ruczko (Małop. Tow. Łow.), 2) p. Patalas, 3) Drohojewski (M. T. Ł.), 4) ppłk. Wecki, O. K. IV., 5) Łysakowski (M. T. Ł.).

b) strzał podwójny: 1 por. Borzemski, O. K. VI. Lwów, 2) kpt. Lewiński Stanisław, O. K. II., 3) por. Stankiewicz, O. K. VIII., 4) Drohojowski, 5) por. Bukowski, O. K. X.

Po skończonych zawodach odbyło się wieczorem rozdanie nagród w pięknej sali Towarzystwa Strzeleckiego. Do zebranych zawodników przemówił członek komitetu głównego narodowych zawodów strzeleckich i wiceprezes Bractwa Strzelców Kurkowych w Warszawie, p. Lisowski, dziękując im serdecznie za przybycie i pracę, włożoną przez nich dla osiągnięcia wyników. Nastąpiło potem wręczenie nagród przez prezesa okręgowego komitetu, p. Wodzickiego Antoniego, senatora Małopol. Towarzystwa Łowieckiego, w obecności przedstawiciela min. spr. wojsk., generała broni St. Szeptyckiego, wojewody p. Wł. Kowalikowskiego, dowódcy okręgu korpusu w Krakowie, gen. dywizji Kulińskiego, starosty Stankowskiego, prezesa Bractwa Kurkowego w Krakowie, dra L. Schneidra, komendanta głównego związku strzeleckiego, majora Kieszkowskiego, przedstawicieli instytucyj sportowych, reprezentantów prasy, oraz zaproszonych gości, zwycięskim zawodnikom, wśród których największej części słychać było nazwiska pp. por. Kowalskiego, p. Drohojewskiego i kpt. Gościewicza, zdobywców szeregu nagród, na ustach wszystkich było także nazwisko ppułk. 2 pułku lotniczego z Krakowa Cieślewskiego Ernesta, który w strzelaniu z broni krótkiej typu używanego w W. P., osiągnął rezultat, zbliżający nas najbardziej do wyników, osiąganych na konkursach olimpijskich (t. j. 100 pkt. na 120 możliwych). Zawodnicy lwowscy przedewszystkiem, a potem z kolei krakowscy i łódzcy wykazali najlepsze rezultaty.

Z pośród nagród rzucały się przedewszystkiem w oko nagroda prezydenta Rzplitej (drilling), ministra spraw wojskowych (dubeltówka), szefa sztabu generalnego (precyzyjna broń długa), prezydjum miasta Krakowa (puhar), Resursa krakowska (złoty zegarek), miasta Łodzi (srebrne przybory stołowe), Związku strzeleckiego (wędrowny puhar srebrny), piękne nagrody ofiarowali też prezes kom. obw. p. Wodzicki, dr Schneider, gmina m. Rybnika, oraz szereg innych. Pozatem zawodnicy otrzymali żetony i dyplomy pamiątkowe.

Na zakończenie uroczystości przemówił dr Schneider, dziękując zebranym za zaszczycenie uroczystości swą obecnością i podkreślając serdeczne więzy, jakie łączą towarzystwa strzeleckie z wojskowością, których harmonijna praca wydać może tylko jak najlepsze na przyszłość rezultaty.

Przyczyny zachwiania złotego — a nauka na przyszłość

Złoty wraca powoli do parytetu. Na rynkach wewnętrznych pojawił się dostatek walut, uzyskanych z pożyczki zagranicznej, zaciągniętej przez rząd i Bank Polski oraz częściowo ze wzmagającego się z dnia na dzień eksportu. Import został zatamowany, dzięki radykalnym zarządzeniom i przedewszystkiem dzięki samemu spadkowi złotego, co było właściwie najskuteczniejszym środkiem na wzmożenie eksportu a zatrzymanie importu, wedle ustalonej zasady, że spadek złotego na rynkach zagranicznych a wysoki kurs walut obcych w kraju, jest premją wywozową dla eksportu, oraz równocześnie hamulcem dla przywozu. Prawo naczyń połączonych z fizyki musiało zacząć działać z matematyczną koniecznością, także w ekonomji i powinno normalnie doprowadzić w najbliższej przyszłości do czynnego bilansu handlowego a następnie i złotego do dawnego parytetu taksamo, jak powierzchnia wody musi się wyrównać w dwóch połączonych naczyniach.

Jakkolwiek krytyczne chwile mamy już za sobą, godzi się wyciągnąć z nich pewną naukę na przyszłość. Od [illegible] sygnalizowałem wzmagający się import. W tym celu i rząd i Bank Polski, który w pierwszej linji ten stan musiał zauważyć po silnie odpływających walutach z jego kas, wzywał społeczeństwo do ograniczenia się w kupowaniu towarów pochodzenia zagranicznego, podniósł stopę procentową, co w znaczeniu techniczno-bankowem powinno [illegible] kredyty dla importu [illegible] banki celem wstrzymania importu. Na te zarządzenia, stosowane zresztą przez wszystkie banki emisyjne jako wystarczające, nasze społeczeństwo było zupełnie głuche. Nasze sfery przemysłowe, handlowe i bankowe, których obowiązkiem było we właściwem zrozumieniu, że nadmierny import musi wkońcu wywołać spadek złotego i wy[illegible] wreszcie na te normalne zarządzenia nie reagowały. Wszystkich ogarnęła formalna choroba nabywania wszystkiego co pochodziło z zagranicy, podczas gdy nasze wyroby nie mogły znaleść zbytu, wywołując przez to coraz groźniejsze przesilenie w przemyśle. Wówczas to rząd przystąpił do radykalniejszych środków i w pierwszym rzędzie celem zatrzymania walut w kraju. Rząd podniósł tedy opłaty na paszporty zagraniczne, a następnie dwukrotnie podnosił cła na towary importowane. Pamiętamy, jak społeczeństwo broniło się przeciw opłatom paszportowym nawet w Sejmie, atakując za to rząd, zaś cło podwyższone zamiast zachęcić naszą produkcję do intenzywnej gospodarki, zostały przyjęte jako prezent dla przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych w postaci podwyższonych con na towary krajowe. Konsumenci oczywiście w odpowiedzi na to dalej kupowali wyroby zagraniczne, które niewiele różniły się w cenie od towarów krajowych.

Nic też dziwnego, że skoro całe społeczeństwo nie reagowało na sygnalizowany groźny import i na zarządzenia rządu, zaczęły działać naturalne prawa ekonomiczne. Złoty zaatakowany w Berlinie z okazji wojny gospodarczej natychmiast gwałtownie spadł, a popłoch i niesumienna spekulacja uczyniła resztę. I dopiero teraz ci, którzy nie reagowali na zarządzenia rządu i Banku Polskiego, a więc w pierwszym rzędzie przemysł, handel i banki, padły ofiarą za swoje dawniejsze błędy. Kto miał płatności zagraniczne za towar, sprowadzony i już sprzedany w kraju, musiał płacić za dolary na pokrycie faktur znacznie więcej złotych, niż ich otrzymał przy sprzedaży lub niż ich będzie mógł otrzymać w przyszłości. Bucików zagranicznych nikt nie kupi po 60 zł za parę, bo są za drogie wobec krajowych ani też nikt nie wróci kupcowi straty, którą poniósł, kalkulując buciki po 5·20 zł za dolara, podczas gdy musiał je płacić w sierpniu w stosunku po 7 zł za dolara.

Ten jednomiesięczny kryzys będzie nauką dla kół gospodarczych, że w zwalczaniu nadmiernego importu są wszyscy zainteresowani. Niech producent nie uważa cła za okazję do podniesienia ceny za towary krajowe i niech kupiec nie zachęca publiczności do kupowania towarów zagranicznych, bo taka polityka gospodarcza, takie wyzyskiwanie tak zwanej „konjunktury“ — jest polityką na bardzo krótką metę i musi wkońcu doprowadzić do efektywnej straty.

Dr Stanisław Klimecki.

Informacje przemysłowe i handlowe

Z ZAGRANICZNYCH TARGÓW TOWAROWYCH I ŻYWNOŚCIOWYCH. Na amerykańskich targach zbożowych dała się zauważyć w ostatnich dniach tendencja zwyżkowa i kursy w stosunku do przeszłego tygodnia były wyższe o około 2 punkty. W Nowym Jorku notowano: pszenicę Hard Winter Nr 2 167·12·50, Red Winter Nr 2 165·12·50, Mixed Durum 151·12·50, Northern Manitobe Nr 1 164, żyto Nr 2 loco 90·25. W Chicago notowano: pszenica na wrzesień 153·37·50, na maj 152·62·5. Na targach kolonialnych w Nowym Jorku notowano: kawę Rio Nr 7 21·75, Santos Nr 4 loco 21·25, na wrzesień 20·35, na grudzień 18·35, na marzec 16·87. W Londynie notowano kawę: Santos Base Superior na wrzesień 101·6, na grudzień 99, na marzec 95·6 w szylingach za cwt. W Hamburgu tendencja spokojna, ceny niezmienione. Gatunki kawy mytej kupowano po 33—36 dol. W Nowym Jorku notowano cukier: na wrzesień 2·50, na grudzień 2·58, na styczeń 2·54, na marzec 2·56. W Londynie notowano cukier: na wrzesień 15·4$^{1}/_{2}$ tow., 15·3 kasa, na październik 15·6 tow., 15·4$^{1}/_{2}$ kasa, na grudzień 15·6 tow., 15·5$^{1}/_{4}$ kasa, na marzec 15·8$^{1}/_{4}$ tow., 15·7$^{1}/_{2}$ kasa. W Hamburgu przy tendencji utrzymanej notowano: czechosłowacki kryształ loco 17, na listopad-grudzień 15·3, cukier jawajski 16·3—16·4$^{1}/_{2}$ sh. W Londynie notowano ryż: Burma Nr 2 na wrzesień-październik 15·9, Sajgon Nr 1 na wrzesień-październik 15 tow. Siamgarden Nr 0 na wrzesień-październik 17·3 tow. w szylingach za ctw. cif. Na rumuńskich targach naftowych nie notowano żadnej zmiany. Ceny wewnętrzne były następujące: ropa surowa 26.000—26.100 lei za wagon loco Bustenari i Baicoi, a 21.900—22.000 lei loco Moreni. Notowano za kg w lejach loco fabryka bez opłaty kasa i towar. Lekka benzyna 9·60—9·70, ciężka benzyna 7·60—7·65, nafta do lamp 2·40—2·45, paknra 1·55—1·60, olej C. F. R. 5·50, olej Royal 0 — 7·0, 00 — 8·50, 000 — 11·10. Ceny eksportowe za kilogram w lejach loco fabryka fob Konstanza były: benzyna lekka 9·80, 12·20, benzyna ciężka 7·30, 9·40, nafta do lamp 2·25, 3·25, motorin 1·80, 3·10.

CENY WÓDEK I SPIRYTUSU. Cena jednego hektolitra 100 proc. spirytusu monopolowego, wydawanego w składzie, wyznaczonym przez dyrekcję państwowego monopolu spirytusowego, wynosi: 1) za spirytus oczyszczony do wyrobu czystych wódek — 589 zł, 2) za spirytus oczyszczony do wyrobu wódek gatunkowych, oraz do wzmocnienia wina i soków 669 zł, 3) za spirytus oczyszczony na cele domowe, domowo-lecznicze i naukowe, do wyrobu cukierków i t. d., przedmiotów spożywczych do naczyń odbiorcy 773 zł, 4) za spirytus oczyszczony dla aptek, szpitali 589 zł i t. d., za 1 hektolitr denaturatu mocy 92° cena wynosi 55 zł, mocy zaś 95° — 57 zł. Cena sprzedażna czystych wódek monopolowych wraz z butelką wynosi za 1 litr mocy 40 proc. — 2·32 zł w hurcie, 3·24 zł w detalu, za 1 litr 45 proc. mocy — 3·15 zł w hurcie, w detalu 3·62 zł. Cena wódek czystych przedsiębiorców prywatnych nie może przekraczać więcej niż o 10 proc. powyższych cen wódek monopolowych. Spirytus butelkowy na cele domowe, lecznicze mocy 95° k[illegible] hurcie za 1 litr 6·95 zł, za pół litra 3·50 zł, w detalu zaś za 1 litr 7·72 zł, za pół litra 3·86 zł.

ODROCZENIA PODATKOWE WSKUTEK POWODZI. Min. skarbu poleciło, aby płatnikom podatku gruntowego, dochodowego i majątkowego, dotkniętym klęską powodzi odraczać wszystkie należności i za rok b. i zaległości za lata ubiegło z tytułu tych podatków do dnia 30 września 1926 r., w wypadkach zniszczenia plonów na połowie lub większej przestrzeni, użytkowanych gruntów poszczególnych gospodarstw. Odroczenie to może być udzielone przez naczelników Urzędów skarbowych, w porozumieniu z właściwymi starostami, na skutek indywidualnych podań właścicieli majątków ziemskich, oraz na skutek zbiorowych podań i wniosków zwierzchności gminnej, dla drobnych rolników, posiadających gospodarstwa do 43 ha.

Termin składania podań i przedstawiania wniosków upływa z dniem 30 września r. b., o czem polecono Izbom skarbowym bezzwłocznie podać do wiadomości odnośnych urzędów gminnych.

ILE JEST BEZROBOTNYCH W POLSCE? Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, ostatnie tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za czas od 15 do 22 sierpnia 1925 r. wykazuje ogólną przybliżoną liczbę 180.050 bezrobotnych. W stosunku do poprzedniego sprawozdawczego tygodnia liczba wzrosła o 2·750.

Na terenie Górnego Śląska bezrobocie wzrosło o 860 z powodu dalszych zwolnień robotników z kopalń, w Łodzi o 500 osób, w Białymstoku o 730, wskutek zamknięcia fabryk włókienniczych, w Radomiu o 230 osób, z powodu redukcji w kopalniach i w hutach. Większą ilość bezrobotnych zatrudniły następujące miejscowości: Grodno 250 robotników, skutkiem zatrudnienia przy budowie koszar, Częstochowa 290 robotników, dzięki lepszej sytuacji w przemyśle jutowym i metalowym.

W SPRAWIE KONWERSJI OBLIGACJI AUSTRJACKICH I GALICYJSKICH. Mocą rozporządzenia Min. skarbu przedłużono do dnia 1 października 1925 r. termin zgłoszeń i rejestracji obligacji skarbu państwa austro-węgierskiego i funduszu krajowego galicyjskiego, które ciążą na skarbie państwa polskiego, oraz obligacji związków samorządowych. Rozporządzenie to dotyczy posiadaczy 4 proc. obligacji kolei Karola Ludwika z lat 1890 i 1902, 5 proc. obligacji kolei Albrechta z lat 1872 i 1877, 4 proc. obligacji kolei Albrechta z lat 1890 i 1893, oraz posiadaczy obligacji, zaciągniętych przez b. kraj Galicję pożyczek w latach 1893, 1904, 1905, 1907, 1908, 1913 i wreszcie posiadaczy 4$^{1}/_{2}$ proc. galicyjskiej pożyczki krajowej.

Obligacje kolejowe składane być winne do rejestracji w Urzędzie pożyczek państwowych w Warszawie, obligacje zaś galicyjskie w Izbie skarbowej we Lwowie.

PORTFEL WEKSLOWY BANKU POLSKIEGO wykazywał w dniu 31 sierpnia sumę 285 mil. zł, t. j. tę samą, co w końcu lutego b. r. W porównaniu z październikiem r. u. portfel wekslowy jest obecnie większy o 16 proc., w porównaniu z początkiem r. b. większy o 5·5 proc., zmniejszenie zaś, które rozpoczyna się w marcu b. r. wynosi w stosunku do tego miesiąca 7 proc. Cyfrowo portfel wekslowy Banku Polskiego wynosił: w końcu października 1924 r. 245 mil. zł, listopada — 250, grudnia — 257, stycznia 1925 r. — 270, lutego — 286, marca — 307, kwietnia — 295, maja — 297. czerwca — 299, lipca — 303 i sierpnia — 285 milj. zł.

Brak lokali na sklepy w Ameryce

W wielkich miastach amerykańskich, w ważniejszych punktach zaczęło brakować miejsca na okazałe sklepy, składy i restauracje. Kandydaci na miejsca, przedstawiciele firm miljonowych, w ostatnich czasach nowe lokale mogli zdobywać jedynie po podkupieniu poprzednika w razie, jeżeli kończył mu się termin wynajmu, co, jak wiadomo stanowi wypadek rzadki, firmy bowiem nawet w razie zamykania sklepu, odnajmują własnym przemysłom i na odstępowaniu robią duże interesy. W Chicago powstały wielkie przedsiębiorstwa, które odkupują szeregi domów, należących do znanych bogaczów i te przerabiają na olbrzymy dochodowe, złożone ze wspaniałych sklepów i lokalów handlowych. Przedsiębiorcom w ostatnich czasach udało się odkupić i przebudować położone w śródmieściu pałace, utrzymywane do użytku prywatnego takich nawet kapitalistów, jak Vanderbiltowie, Astorowie, Fishowie, Huntingtonowie i t. p.

Tosamo dzieje się ze słynnemi restauracjami. — Właściciele, olśnieni warunkami, odsprzedają lokale za bajońskie sumy i podczas gdy nabywcy przerabiają je na sklepy, oni wynoszą się w dalsze strony miasta. Na miejscu Delmonico, znanego w całym świecie „pałacu jadania homarów“, wyrósł 32-piętrowy drapacz nieba, przeznaczony na sklepy i bazary. Zarząd miasta Chicago, zmuszony do rozszerzenia parku, odkupił dom dochodowy od firmy Sherry. Zarząd słynnego hotelu „Astoria“ zamierza odnająć cały swój parter na sklepy za miljonowe sumy.

Ludność Wiednia

Według ostatnich danych statystycznych, stolica Austrji liczy 1,865.780 mieszkańców, a w tem mężczyzn 860.119, kobiet zaś 1,005.661, t. j. o 145.542 kobiet więcej, niż mężczyzn. Że Wiedeń jest miastem zdrowem, o tem świadczy 371.061 mieszkańców, liczących przeszło do pięćdziesiąt lat i 4.877 mieszkańców, liczących przeszło po osiemdziesiąt lat, w tej liczbie jednak znajduje się tylko 1.364 mężczyzn, a 3.513 kobiet. Widocznie więc zajęcia kobiet sprzyjają bardziej długowieczności, niż zajęcia mężczyzn.

Dalej spis wykazuje, że w Wiedniu znajduje się 444.765 mężczyn i 546.129 kobiet w wieku ślubnym, z czego znów wynika, że 101.364 Wiedenki nie będą mogły znaleźć mężów.

Zjawisko to jednak zaznaczyło się jeszcze jaskrawiej w innych miastach po wojnie, której ofiarą padło tyle miljonów mężczyzn w sile wieku. Nic dziw zatem, że mody wojenne dążą tak do uwydatnienia wdzięków niewieścich. Współzawodnictwo w pozyskaniu męża jest bez wątpienia jedną z przyczyn dzisiejszych dekoltów i krótkich spódniczek.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.